

MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

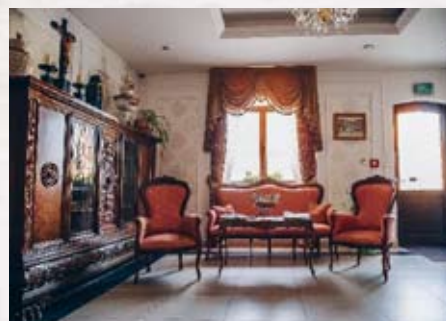
OCENA BYKÓW 2018/2019	4-6
BUDUJEMY POZYTYWNE RELACJA Z ROLNIKAMI	7-8
VI EDYCJA TARGÓW HUBERTUS ARENA 2019	13
KONCERT SYGNALISTÓW 2019 W SPYCHOWIE	14-15





Łuksus na łonie natury

Pałac Mortęgi**** Hotel & SPA znajdujący się w malowniczej krainie łąk i lasów na mazurach, to wyjątkowe miejsce dostarczające niezapomnianych wrażeń. Tu, w otoczeniu natury, na rozległym terenie mieści się kompleks budynków, w tym XIX-wieczny pałac i liczne zabudowania folwarczne z XIV wieku. Pałac Mortęgi to także hotel oferujący 50 pokoi i apartamentów. Poza komfortowym noclegiem zapewniany także moc atrakcji takich jak jazda konna czy mini zoo. Niezapomnianych atrakcji kulinarnych dostarcza Restauracja Szlachecka znajdująca się na terenie kompleksu. Kuchnia bazuje na tradycji regionu, wykorzystując najwyższej jakości składniki pozyskiwane od ekologicznych, lokalnych producentów. Ten malowniczy region słynący z urokliwych zakątków i pięknej przyrody rozkocha w sobie każdego. Pozwól sobie na luksus na łonie natury.



Pałac Mortęgi Hotel & SPA
Mortęgi 3, 14-260 Lubawa
Tel. 89 644 94 68 repcja@palacmortegi.pl
www.palacmortegi.pl

Gdzie jesteśmy, dokąd idziemy



Kiedy przyglądam się scenie polskiego łowiectwa nurtuje mnie wiele pytań i mam szereg wątpliwości związanych z kierunkiem, w którym podążamy. Spraw do uregulowania jest wiele. Potrzebne są kolejne zmiany w uprawianym poprzednio sposobie łowiectwa i nad tym obradowała Naczelna Rada Łowiecka na nadzwyczajnym posiedzeniu 4 września 2019 r. Dokonano na nim, w tajnym głosowaniu, wyboru nowego prezesa, którym został prof. Paweł Piątkiewicz z ciechanowskiego okręgu PZŁ, oraz nowe prezydium w składzie: prof. Roman

Dziedzic (okręg Lublin), dr Zygmunt Łukaszczyk (okręg Katowice), dr Sławomir Strzelczyk (okręg Częstochowa) i dr hab. Dariusz Zalewski (okręg Olsztyn). Gratulujemy i życzymy wszystkim wybranym pomyślności i sukcesów w sprawowaniu tak odpowiedzialnej funkcji w trudnym i przełomowym okresie. Szczególne gratulacje składamy naszemu koledze, byłemu łowczemu okręgowemu i członkowi redakcyjnemu „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie Dariuszowi Zalewskiemu.

Moim zdaniem, pilne jest teraz ustalenie nowych kompetencji pomiędzy poszczególnymi szczeblami władzy i zapisanie ich w nowelizacji Statutu oraz konsekwentne realizowanie ich, zgodne z obowiązującym prawem. Nie mniej ważne jest wyznaczenie strategii funkcjonowania PZŁ na najbliższe lata.

W okręgu olsztyńskim „klocki” te poukładaliśmy i czas aby stabilizacja nastąpiła w całym kraju jak najszybciej.

Cenną inicjatywą jest zbieranie podpisów pod nowelizacją ustawy prawa łowieckiego dotyczącą dopuszczenia dzieci do udziału w polowaniach z udziałem dorosłych, zgodnie z wolą rodziców. We wszystkich krajach Europy oraz w Ameryce takiego zakazu nie ma. U nas to ewenement na skalę światową. Czy my zawsze musimy wybiegać przed szereg? Taka postawa w przeszłości już nie raz na nas się zemściła. Zastanawiam się jednak nad tym, czy zdążymy zebrać wymaganą ilość podpisów, mimo przedłużonego terminu do 15 września. Ten termin wydaje się mało realny i dlatego należałoby go przedłużyć. Nawołuję do zbierania podpisów wszystkich myśliwych dobrej woli, czasu mamy bowiem bardzo mało. Dając przykład, sam zebrałem kilkadziesiąt głosów poparcia. Jest nas ponad 123 tys., nie licząc rodzin i sympatyków. Są z nami leśnicy i przeważająca część rolników, która rozumie nas i która podlega podobnej presji medialnej, choć w innych aspektach, ze strony „miłośników przyrody”. Nie dajmy się zastraszyć pseudoekologom, którzy mieszkając w wieżowcu w centrum wielkich aglomeracji chronią przyrodę z wysokości ich najwyższego piętra, siedząc cicho w ciepłku i rozsyłając komunikaty w świat poprawiające przyrodę i oczerniając myśliwych. Nie wierzę, że robią to bezinteresownie. Co ciekawe, do akcji włączają się „autorytety” z ich pseudonaukową znajomością przedmiotu i żenującą interpretacją na wyraźne czyjeś zamówienie. Chroń nas św. Hubercie od takich luminarzy nauki po wszystkie krańce Ziemi. Z myśliwskim Darz Bor!

*Zbigniew Korejwo
redaktor naczelny*

MYŚLIWIEC
WARMIŃSKO  MAZURSKI

Kwartalnik

Mazurskiej Okręgowej Rady Łowieckiej
i Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn
tel. 89 535 15 56
fax 89 527 97 52

Druk kwartalnika dofinansowany przez
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Olsztynie



Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji
Zygmunt Zalewski - redaktor.

Materiały przygotowano we współpracy
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Norbert Bejnarowicz – Węgorzewo
Andrzej Czapliński – Dzierżgoń
Alicja Milewska – Białystok
Mariusz Dejneka – Łomża

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A
tel./fax 89 542 75 20, www.afwmazury.pl

Zdjęcie na okładce:

Foto: Andrzej Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruki z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 6200 egz.

Rekordowy Sezon 2018 | 2019



Byk 2 miejsce w zestawieniu

Wrześniowy numer „Myśliwca Warmińsko Mazurskiego” jest dla wielu myśliwych podstawowym źródłem do zapoznania się z zestawieniem medalowych wieńców pozyskanych w ubiegłym sezonie na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ. Prowadzone w czasie marcowej oceny prawidłowości odstrzałów, wyceny medalowe sugerowały, że będzie to wyjątkowy sezon ale ostateczne zestawienie przerosło marzenia największych optymistów. Po uporządkowaniu wszystkich posiadanych kart wyceny medalowej, okazało się, że w sezonie 2018/19, na terenie okręgu olsztyńskiego PZŁ pozyskano 454 medalowe wieńce jeleni szlachetnych w tym: 15 złotomedalowych, 144 srebrnomedalowe i 295 brązowomedalowych.

Jest to najlepszy wynik od czasu kiedy publikujemy podsumowania sezonów, ale mam wrażenie, że w historii województwa, a potem okręgu olsztyńskiego, takiego sezonu jeszcze nie było.

W związku z tym, że jest to pierwszy sezon obowiązywania nowych kryteriów selekcji, a także zasad tolerancji pomiarów oraz możliwości pomyłki myśliwego co do oceny przyżyciowej wieku jelenia, wielu kolegów obawiało się, że sezon ten przyniesie znaczące rozluźnienie „dyscypliny organizacyjnej” co zaowocuje odstrzałem osobników, które powinny jeszcze pozostać w łowiskach. Muszę przyznać, że pewne przemyślenia dotyczące tej kwestii były sygnalizowane po przeprowadzonej ocenie prawidłowości odstrzału na posiedzeniu Komisji Hodowli Zwierzyny, jednak temat jest na tyle szeroki, wart przemyślenia i dogłębnej analizy, że stanowić będzie temat zupełnie odrębnego artykułu. Na tę chwilę chciałbym przedstawić podstawowe zestawienie dotyczące prawidłowości odstrzału oraz wieku odstrzelonych osobników. Zestawienie prezentuje tabela nr 1.

Tab. Nr 1

Liczba odstrzelonych byków jelenia szlachetnego	W klasach wieku:		Ocena odstrzału:	
	selekcyjnych	łownych	prawidłowy „0”	nieprawidłowy „X”
1392	1184 (85,1%)	208 (14,9%)	1342 (96,4 %)	56 (4%)

Osiągnięty wynik prezentuje się bardzo prawidłowo – zwłaszcza jeżeli chodzi o udział byków łownych (czyli dawnej III klasy wieku). Należy przy tym podkreślić, że wspomniana wcześniej możliwa pomyłka myśliwego w ocenie przyżyciowej wieku nie jest brana pod uwagę przy gromadzeniu danych dotyczących odstrzelonego osobnika ponieważ wpisujemy faktyczny wiek osobnika, oszacowany przez komisję, bez żadnych korekt.

Odnosząc się do załączonego zestawienia należy wskazać, iż zawiera ono dane dotyczące byków pozyskanych przez myśliwych, członków PZŁ w wyniku odstrzału ocenionego jako prawidłowy. Nie ujęliśmy w zestawieniu byków odstrzelonych przez myśliwych zagranicznych. Aby jednak uhonorować koła prowadzące prawidłową selekcję, pragnę wskazać, że spośród zaprezentowanych na wstępie niniejszego tekstu medalowych wieńców, myśliwi zagraniczni zdobyli łącznie 62 medalowe trofea. Cztery zostały wycenione na złoty medal (223,88 pkt CIC, 218,42 pkt. CIC, 217,49 pkt. CIC oraz 214,86 pkt CIC), 29 na medal srebrny i 29 na medal brązowy. W całej puli byków medalowych odstrzelonych przez myśliwych zagranicznych „punkt czerwony” przyznano w 7 przypadkach.

Zestawienie nie obejmuje również wieńców byków pozyskanych na „punkt czerwony” przez myśliwych członków PZŁ. Takich przypadków było 13, w tym jeden byk o wieńcu złotomedalowym.

Analizując zestawienie, trzeba również pamiętać, że forma poroża jest opisana na podstawie formuły CIC, czyli według odnóg min. 2 cm. Ocena prawidłowości odstrzału jest z kolei określana na podstawie odnóg odpowiednio 5 i 10 cm.

Kończąc, gorąco zachęcam do udziału w ogólnopolskich konkursach na największe trofeum. W ogólnopolskim rankingu na najcięższy wieńiec jelenia szlachetnego zwyciężyło trofeum o masie 10,2 kg. W naszym okręgu były 4 wieńce o większej masie....

Tekst i foto: Mariusz Jakubowski



Pozycja nr 1 w zestawieniu

Lp.	Myśliwy	Koło łowieckie	Forma poroża	Masa poroża brutto (kg)	Wiek (r/z)	Pkt. CIC
1.	Orzechowski Mariusz	Jeleń Szczytno	20nok	10,48	12	227,36
2.	Głowiński Hubert	Darz Bór Olsztyn	18nok	10,26	11	226,52
3.	Bordziłowski Paweł	Czajka Orneta	20nok	10,42	10	224,17
4.	Rudzki Stanisław	Sójka Bisztynek	16nok	9,80	11	215,84
5.	Małachowski Piotr	Dzik Orneta	18nok	9,34	11	215,17
6.	Zawada Lucjan	Leśnik Górowo Iławeckie	14rok	9,35	11	214,78
7.	Wrona Mateusz	Dzik Bartoszyce	16nok	9,75	11	213,69
8.	Koperski Zygmunt	Wrzós Lidzbark Warmiński	16nok	10,15	10	212,78
9.	Wojsiat Krzysztof	Knieja Olsztyn Smolajny	16rok	9,47	11	210,60
10.	Fijuk Zbigniew	im. Ejsmonda Olsztyn	18nok	10,30	10	210,16
11.	Wasilewski Tomasz	Bór Wipsowo	16rok	8,52	9	209,05
12.	Krasula Józef	Jeleń Szczytno	10rok	8,80	13	208,71
13.	Zega Mariusz	Łabędź Małdyty	10rok	9,64	8	208,42
14.	Wasiek Wiesław	Szarak Bartoszyce	14rok	9,22	8	208,39
15.	Upadek	Darz Bór Olsztyn	20rok	8,70	8	207,62
16.	Jankowski Tomasz	Miłośników łowiectwa W-wa	12rok	8,80	9	207,51
17.	Motybel Jarosław	Jeleń Giżycko	20nok	8,56	11	207,37
18.	Wróblewski Leszek	Szarak Kętrzyn	16nok	9,63	11	207,21
19.	Koperski Zygmunt	Wrzós Lidzbark Warmiński	12rok	9,40	11	207,15
20.	Blaut Maciej	Leśnik Górowo Iławeckie	14nok	9,20	11	207,04
21.	Wasiński Marcin	Odyniec Iława	16rok	8,66	11	207,02
22.	Chelstowski Rober	Szarak Kętrzyn	14rok	7,62	11	206,87
23.	Kostrzewski Patryk	Czajka Biskupiec	16nok	8,06	11	206,57
24.	Wachonin Witold	Głuszc Olsztyn	12rok	7,86	9	205,70
25.	Jasiński Piotr	Zubr Olsztyn	14nok	8,04	11	205,62
26.	Pieciewicz Remigiusz	Ruczaj Bartoszyce	12rok	9,50	9	205,56
27.	Ginko Bogdan	Szarak Kętrzyn	14nok	8,29	11	204,88
28.	Sawicki Krzysztof	Kudypy Olsztyn	14nok	8,01	11	204,62
29.	Gołębiowski Bartłomiej	Dzik Orneta	16nok	8,44	11	203,93
30.	Abucewicz Waldemar	Dzięcioł Miłomłyn	12rok	8,60	9	203,88
31.	Nosek Tadeusz	Leśnik Stare Jabłonki	14rok	8,28	13	203,76
32.	Ferster Waldemar	Hubertus Morąg	12rok	8,84	13	203,64
33.	Gałązka Maciej	Ryś Dźwierzuty	12nok	8,97	9	203,42
34.	Charkot Patryk	Szarak Bartoszyce	14rok	8,95	11	203,04
35.	Milewicz Jakub	Daniel Kętrzyn	14nok	8,29	8	202,76
36.	Korol Władysław	Dzięcioł Miłomłyn	20nok	8,10	11	202,58
37.	Cebula Mateusz	Knieja Olsztyn Smolajny	16nok	8,05	10	202,56
38.	Stępień Witold	Odyniec Mrągowo	16nok	7,18	11	202,47
39.	Kołodziński Piotr	Kormoran Olsztyn	14rok	7,55	11	202,06
40.	Grabowski Bogdan	Grunwald Warszawa	16rok	7,00	11	201,82
41.	Szczepan Barbara	Czajka Orneta	16nok	8,22	13	201,80
42.	Kościński Włodzimierz	Knieja Olsztyn Smolajny	18nok	9,02	11	201,34
43.	Socharski Wojciech	Batalion Omin	18nok	7,60	11	200,63
44.	Gąsior Zdzisław	Dzięcioł Miłomłyn	16nok	8,20	12	200,55
45.	Owad Roman	Szarak Bartoszyce	14nok	8,57	9	200,52
46.	Kiriaka Janusz	Szarak Kętrzyn	14nok	8,15	10	200,44
47.	Sikorski Robert	Dzik Orneta	10rok	8,00	10	200,40
48.	Bałdyga Janusz	Kormoran Olsztyn	12njk	8,07	13	200,33
49.	Spychała Grzegorz	Jeleń Szczytno	12nok	7,52	12	200,27
50.	Zdanowski Waldemar	Grunwald Warszawa	12rok	7,54	12	200,21
51.	Barański Wiesław	Szarak Bartoszyce	16nok	8,47	11	200,10
52.	Michniewicz Marek	Jeleń Szczytno	18nok	7,62	11	199,68
53.	Znamierowski Hubert	Leśnik Lidzbark Warmiński	14rok	8,85	10	199,64
54.	Plewik Jerzy	Daniel Bartoszyce	14nok	7,64	11	199,62

55.	Juchniewicz Krzysztof	Rosomak Biskupiec	12rok	8,40	9	199,49
56.	Wojsiat Krzysztof	Knieja Olsztyn Smolajny	16nok	9,72	10	199,39
57.	Giruć Zbigniew	Bór Wipsowo	18rok	7,94	12	199,34
58.	Prątnicki Piotr	Głuszc Olsztyn	14nok	8,62	11	199,34
59.	Boharewicz Piotr	Jeleń Giżycko	20nok	7,13	11	198,87
60.	Ejszto Karol	Czajka Orneta	18nok	7,26	9	198,13
61.	Sakiewicz Piotr	Szarak Kętrzyn	14nok	7,75	9	197,58
62.	Pawlik Antoni	Batalion Omin	14rok	8,00	11	197,55
63.	Struj Zygmunt	Czajka Biskupiec	12nok	7,40	11	197,49
64.	Wesołowski Piotr	Kaczor Dobrze Miasto	12rok	8,52	8	197,30
65.	Koźmiński Henryk	Ponowa Biskupiec	14nok	9,30	12	197,21
66.	Maziuk Henryk	Ruczaj Bartoszyce	14nok	7,80	11	196,99
67.	Gałązka Maciej	Zuraw Ruciane Nida Piecki	14rok	7,73	9	196,89
68.	Jabłoński Jan	Dzik Susz	12rok	6,40	9	196,86
69.	Jędrzejczyk Sławomir	Knieja Szczytno	12rok	7,82	9	196,82
70.	Segieda Piotr	Czajka Biskupiec	12rok	7,98	9	196,82
71.	Strząska Jan	Ryś Dźwierzuty	14rok	6,93	11	196,79
72.	Zapadka Eugeniusz	Świt Pasym	18nok	6,86	9	196,67
73.	Pirkel Bartłomiej	Pracowników Nauki W-wa	12nok	7,82	12	196,48
74.	Pelszyk Tadeusz	Knieja Olsztyn Smolajny	14nok	8,30	11	196,25
75.	Rósoł Mariusz	Warmia Wielbark	14rok	6,75	11	196,00
76.	Kur Rafał	Zubr Olsztyn	16rok	6,95	11	195,84
77.	Znamierowski Hubert	Leśnik Lidzbark Warmiński	16rok	7,65	11	195,60
78.	Jasowicz Marcin	Daniel Kętrzyn	12nok	8,47	9	195,57
79.	Potoczny Piotr	łoś Olsztyn	12rok	7,66	9	195,30
80.	Staroniański	Zubr Olsztyn	16nok	7,52	11	195,14
81.	Zulewski Marcin	Ryś Morąg	10rok	7,22	6	195,09
82.	Rajkowski Robert	Miłośników łowiectwa W-wa	12rok	7,36	8	195,08
83.	Kocon Arkadiusz	Leśnik Stare Jabłonki	12rok	7,30	10	195,06
84.	Duda Zygmunt	Kormoran Olsztyn	16nok	7,25	11	195,03
85.	Gąsior Marcin	Dzięcioł Miłomłyn	12nok	7,70	9	194,73
86.	Gajos Marek	Jeleń Lidzbark Warmiński	14nok	8,42	11	194,64
87.	Walczak Eugeniusz	Daniel Bartoszyce	12rok	7,82	8	194,62
88.	Ogrodowczyk Arkadiusz	Kormoran Olsztyn	14rok	7,42	11	194,60
89.	Walczak Eugeniusz	Daniel Bartoszyce	14rok	7,86	11	194,47
90.	Piankowski Sławomir	Zbik Warszawa	12rok	6,76	10	194,46
91.	Pawłowski Marek	Ryś Dźwierzuty	14nok	8,10	9	194,15
92.	Koźmiński Adrian	Ponowa Biskupiec	14njk	8,00	8	194,04
93.	Gajos Marek	Jeleń Lidzbark Warmiński	10rok	8,07	9	193,95
94.	Ochlak Tomasz	Rosomak Biskupiec	10rok	7,98	11	193,85
95.	Ostrowski Waldemar	Knieja Olsztyn Smolajny	10njk	7,00	9	193,23
96.	Łojko Piotr	Szarak Kętrzyn	12njk	7,84	8	192,96
97.	Dziadkiewicz Kamil	Głuszc Olsztyn	10rok	7,52	11	192,85
98.	Duda Zygmunt	Kormoran Olsztyn	16nok	6,74	11	192,84
99.	Pielak Arkadiusz	Łabędź Małdyty	12rok	7,76	10	192,60
100.	Gasperowicz Tomasz	Daniel Kętrzyn	10rok	8,14	11	192,59
101.	Turek Krzysztof	Kormoran Olsztyn	12njk	7,36	8	192,50
102.	Zega Mariusz	Łabędź Małdyty	14rok	7,42	10	192,39
103.	Zega Michał	Łabędź Małdyty	12rok	8,50	8	192,24
104.	Kowalewski Marek	Leśnik Górowo Iławeckie	10njk	7,35	8	192,23
105.	Gaj Grzegorz	Daniel Kętrzyn	14nok	7,45	8	192,19
106.	Blaut Maciej	Leśnik Górowo Iławeckie	16nok	7,56	10	192,17
107.	Neugebauer Piotr	Ryś Morąg	12rok	7,60	6	191,53
108.	Pawłowski Marek	Ryś Dźwierzuty	16nok	7,91	11	191,45
109.	Kowalski Arkadiusz	Tułacz Olsztynek	12rok	7,90	7	191,44
110.	Zawistowski Krzysztof	Leśnik Górowo Iławeckie	12nok	8,32	11	191,18
111.	Żebrowski Łukasz	Jeleń Olsztyn	12rok	7,56	9	190,92

112.	Wojsiat Krzysztof	Jarząbek Kaszuny	12rok	8,34	9	190,86
113.	Siroń Kazimierz	Darż Bór Olsztyn	12rok	6,90	9	190,68
114.	Łopata Tadeusz	Słonka Morąg	14nok	7,33	7	190,54
115.	Kwiecień Krzysztof	Szarak Kętrzyn	16nok	6,99	9	190,52
116.	Milewicz Jakub	Daniel Kętrzyn	12njk	7,16	8	190,41
117.	Osiński Zbigniew	Grunwald Ostróda	14nok	7,01	9	190,16
118.	Kandulski Maciej	Ryś Dźwierzuty	16nok	6,36	15	190,06
119.	Żostak Marek	Odyniec Iława	12rok	6,94	11	189,88
120.	Wasilewski Tomasz	Bór Wipsowo	12nok	7,12	10	189,80
121.	Juchniewicz Krzysztof	Rosomak Biskupiec	14nok	7,88	12	189,70
122.	Kozak Daniel	im. Ejsmonda Olsztyn	14nok	7,32	8	189,59
123.	Gawryluk Wiesław	Jeleń Szczytno	16rok	6,51	11	189,25
124.	Bałduga Stanisław	Złot Las Faryny	14nok	6,51	11	189,13
125.	Konieczny Janusz	Pracowników Nauki W-wa	14njk	6,22	8	189,00
126.	Onufrejuk Jan	Pracowników Nauki W-wa	14nok	6,60	8	189,00
127.	Rutkowski Michał	Kudypy Olsztyn	16nok	6,70	8	188,98
128.	UPADEK	Ryś Morąg	14nok	7,11	7	188,98
129.	Szmajchel Zenon	Kudypy Olsztyn	12njk	8,12	9	188,78
130.	Kondrat Łukasz	Czajka Biskupiec	14nok	6,70	8	188,68
131.	Artych Paweł	Świt Pasym	18nok	6,96	11	188,53
132.	Plewik Jerzy	Dzik Bartoszyce	14nok	7,20	8	188,28
133.	Piwoński Waldemar	Kaczor Dobrze Miasto	12nok	7,67	11	188,20
134.	Szynkiewicz Adam	Miłośników Łowiectwa W-wa	12rok	7,14	9	188,02
135.	Jasiński Jerzy	Zubr Olsztyn	14nok	7,32	11	187,89
136.	Ferster Dawid	Hubertus Morąg	10rok	7,43	8	187,74
137.	Maziuk Henryk	Jeleń Lidzbark Warmiński	12nok	7,49	9	187,72
138.	Wrzosek Kazimierz	Hubertus Morąg	14nok	7,16	10	187,71
139.	Kobus Zdzisław	Złot Las Faryny	12rok	6,92	9	187,67
140.	Fil Dariusz	Łoś Olsztyn	14nok	7,42	9	187,63
141.	Adamski Marek	Rogacz Świętajno	12rok	7,30	10	187,59
142.	Młodziński Mirosław	Ostoja Warszawa	12rok	6,48	9	187,52
143.	Kaźmierczak Artur	Akteon Warszawa	18nok	6,41	9	187,26
144.	Koźmiński Adrian	Ponowa Biskupiec	16nok	8,06	10	187,22
145.	Znamierowski Hubert	Leśnik Lidzbark Warmiński	14nok	7,63	9	187,20
146.	Pirkel Bartłomiej	Pracowników Nauki W-wa	10rok	7,38	9	187,15
147.	Czaplewicz Adam	Leśnik Stare Jabłonki	10rok	8,20	9	187,13
148.	Kiriaka Janusz	Słonka Srokowo	14njk	6,92	11	187,05
149.	Zega Mariusz	Łabędź Małdyty	10rok	8,14	10	187,03
150.	Szatkiwicz Tadeusz	Zubr Olsztyn	16rok	6,74	12	186,83
151.	Ostrowski Waldemar	Knieja Olsztyn Smolajny	12rok	6,86	8	186,75
152.	Sobiech Ziemowit	Słonka Srokowo	10rok	7,94	10	186,62
153.	Dzikowski Stefan	Bór Wipsowo	14nok	7,38	10	186,51
154.	Szczurko Eugeniusz	Szarak Kętrzyn	10rn	8,07	9	186,49
155.	Żerański Rafał	Hubertus Olsztyn	12rok	7,35	9	186,49
156.	Upadek	Leśnik Lidzbark Warmiński	20nok	6,65	7	186,46
157.	Nawrocki Zbigniew	Śniardwy Mikołajki	10njk	7,04	8	186,43
158.	Miecznikowski Waldemar	Knieja Nidzica	12nok	7,20	8	186,28
159.	Piasecki Łukasz	Miłośników Łowiectwa W-wa	10rok	6,94	7	186,22
160.	Leźnicki Jacek	Czajka Biskupiec	16nok	6,92	9	186,09
161.	Sobiech Ziemowit	Słonka Srokowo	14nok	7,38	7	185,99
162.	Górecki Antoni	Drwęca Ostróda	10rok	6,40	8	185,88
163.	Sobiech Ziemowit	Słonka Srokowo	12rok	6,84	13	185,78
164.	Nowicki Witold	Szarak Bartoszyce	12rok	7,88	11	185,69
165.	Wieczorek Krzysztof	Cietrzew Nidzica	12nok	6,48	12	185,59
166.	Malinowski Krzysztof	Cietrzew Nidzica	12nok	7,08	11	185,47
167.	Bednarczyk Paweł	Gluszec Olsztyn	12rok	6,86	11	185,17
168.	Wójcik Józef	Knieja Nidzica	14rok	6,40	11	185,13

169.	Domian Dariusz	Złot Las faryny	16nok	6,01	5	184,97
170.	Jabłoński Paweł	Batalion Omin	14nok	6,96	11	184,91
171.	Drabiński Michał	Ruczaj Bartoszyce	12njk	7,89	10	184,87
172.	Ślupianek Rafał	Daniel Bartoszyce	8r	7,44	10	184,79
173.	Kozak Daniel	im. Ejsmonda Olsztyn	10njk	6,96	8	184,76
174.	Iwańczuk Andrzej	Ryś Dźwierzuty	8r	7,48	10	184,69
175.	Ślubik Artur	Zubr Olsztyn	12rok	6,14	8	184,69
176.	Kosmański Paweł	Łabędź Iława	10rok	6,80	8	184,65
177.	Truskowski Wojciech	Ryś Dźwierzuty	14 rok	6,47	11	184,65
178.	Szkopiński Dariusz	Łoś Iława	12rok	7,10	10	184,64
179.	Hołowaczyk Henryk	Knieja Olsztyn Smolajny	14nok	6,50	9	184,46
180.	Tymiński Paweł	Szarak Kętrzyn	12rok	7,05	11	184,46
181.	Nowicki Krzysztof	Bekas Gdańsk	14nok	5,70	11	184,35
182.	Rarata Piotr	Dzieńcioł Miłomłyn	12rok	6,64	8	184,34
183.	Bryś Zbigniew	Leśnik Stare Jabłonki	10rok	6,20	8	184,20
184.	Pichała Tomasz	Odyniec Mragowo	14nok	6,95	9	184,13
185.	Donderowicz Hubert	Śniardwy Mikołajki	10rnk	6,56	11	183,98
186.	Radziszewski Wojciech	Batalion Omin	14nok	7,30	12	183,91
187.	Jedwabnik Dariusz	Rogacz Świętajno	10rok	6,75	9	183,88
188.	Janulewicz Stanisław	Kormoran Olsztyn	14nok	7,00	10	183,71
189.	Brzóska Reinhard	Łoś Olsztyn	12rok	7,24	9	183,64
190.	Matuszak Wojciech	Bór Wipsowo	14nok	7,34	9	183,59
191.	Korczak Jacek	Zubr Olsztyn	12rok	6,41	11	183,56
192.	Stypułkowski Tadeusz	Śniardwy Mikołajki	18rok	6,00	9	183,55
193.	Jabłoński Paweł	Batalion Omin	14rok	6,54	9	183,41
194.	Jenoch Piotr	Ryś Dźwierzuty	12rok	7,20	9	183,41
195.	Wojsiat Krzysztof	Kudypy Olsztyn	12rok	8,16	8	183,37
196.	Podedworny Marcin	Pracowników Nauki W-wa	10njk	6,68	9	183,31
197.	Gaj Grzegorz	Daniel Kętrzyn	14nok	6,50	9	183,26
198.	UPADEK	Łoś Olsztyn	12rok	6,95	10	183,25
199.	Drapała Jerzy	Rogacz Świętajno	12rok	6,75	11	183,23
200.	Neugebauer Piotr	Ryś Morąg	10rok	7,06	7	183,21
201.	Matuszewski Tomasz	Olszynka Ruchenka	12nok	7,30	7	183,19
202.	Bober Tomasz	Sokół Szczytno	18nok	6,86	10	183,05
203.	Schilling Roman	Jeleń Olsztyn	12rok	6,68	9	183,05
204.	Jaczeński Krzysztof	Jarząbek Kaszuny	12nok	6,68	9	183,04
205.	Jaczeński Krzysztof	Jarząbek Kaszuny	14rok	8,09	10	182,93
206.	Wojsiat Krzysztof	Knieja Olsztyn Smolajny	10rok	7,08	6	182,92
207.	Neugebauer Jan	Leśnik Stare Jabłonki	10rok	6,32	9	182,91
208.	Ropiak Andrzej	Jeleń Giżycko	12nok	7,62	6	182,90
209.	Bartosik Klaudiusz	Jeleń Lidzbark Warmiński	12nok	6,68	11	182,89
210.	Górecki Antoni	Drwęca Ostróda	12rok	6,68	9	182,89
211.	Licznierski Arkadiusz	Cietrzew Nidzica	14rok	6,27	9	182,67
212.	Sudujko Wojciech	Dzieńcioł Miłomłyn	12njk	6,75	9	182,59
213.	Oleksy Damian	Łoś Olsztyn	10rok	6,55	10	182,45
214.	Bała Kazimierz	Dzik Bartoszyce	12nok	7,51	8	182,33
215.	Krawczyk Adam	Knieja Nidzica	M	7,50	6	182,30
216.	Skuratko Jan	Dzik Orneta	12nok	6,91	6	182,08
217.	Stępień Tomasz	Ruczaj Bartoszyce	14nok	6,77	11	182,00
218.	Dobreńko Andrzej	Ryś Dźwierzuty	12nok	6,60	8	181,93
219.	Łukasik Jan	Łoś Olsztyn	12rok	6,01	8	181,93
220.	Celiński Krzysztof	Akteon Warszawa	12rok	5,99	9	181,92
221.	Krajewski Marcin	Bory Młock	12nok	6,48	6	181,92
222.	Pylński Józef	Bór Wipsowo	16nok	6,32	10	181,79
223.	Sieradzka Edyta	Kormoran Olsztyn	14nok	5,71	11	181,78
224.	Mierzejewski Robert	Zubr Olsztyn	12nok	5,83	7	181,69
225.	Dost Paweł	Ryś Dźwierzuty	14nok	6,41	12	181,62
226.	Siejak Daniel	Żuraw Ruciane Nida Piecki	12nok	7,03	11	181,55
227.	Dominikowski Albert	Kudypy Olsztyn	10njk	6,68	10	181,54
228.	Molski Marek	Nr 32 przy MR W-wa	16nok	4,93	7	181,54
229.	Gałązka Marek	Żuraw Ruciane Nida Piecki	14nok	6,29	9	181,43

Budujemy pozytywne relacje z rolnikami!

Po prawnych zawirowaniach, główny ciężar szacowania szkód łowieckich powrócił do dzierżawców lub zarządców obwodów łowieckich (kół łowieckich). Dlaczego tak się stało, nie musimy się za bardzo zastanawiać, chodziło o wysokie koszty obsługi szacowania. Do największych zmian jakie nastąpiły w wyniku przyjęcia nowej ustawy Prawo Łowieckie z późniejszą modyfikacją należy przede wszystkim fakt, że szkody szacuje trójstronny zespół składający się z przedstawiciela dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, właściciela lub posiadacza gruntu rolnego oraz przedstawiciela Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Nowe przepisy jednoznacznie określają, że wszyscy członkowie zespołu występują na równych prawach, z tym że nieobecność prawidłowo powiadomionego rolnika lub przedstawiciela WODR nie wstrzymuje szacowania szkody, co oznacza, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego może szacować szkody bez udziału pozostałych stron. Protokół z szacowania szkody, ma obowiązek sporządzić dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego. Takie umocowanie prawne powoduje, że koło łowieckie jako dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zobligowane jest w każdej sytuacji do wyszacowania szkody, nawet gdy pozostali uczestnicy zespołu nie przybędą, pomimo prawidłowego powiadomienia, czyli koło łowieckie pełni w szacowaniu wiodącą rolę.

Zdawać by się mogło, że koło łowieckie ma pewne przywileje, ale tak nie jest, gdyż w sytuacji kiedy istnieje organ odwoławczy jakim został ustanowiony miejscowy nadleśniczy, właściciel lub posiadacz gruntu celowo może unikać udziału w szacowaniu szkody, w którym wiodącą rolę pełnią myśliwi. Notabene racjonalnie wydający własne środki, a z błahej przyczyny może odwołać się do nadleśniczego licząc na większą przychylność przedstawiciela nadleśnictwa, który de facto w tym przypadku rozporządza środkami finansowymi koła łowieckiego. Paradoksalnie ustawodawca nie określił kryteriów w jakich warunkach właściciel lub posiadacz gruntu może złożyć odwołania, co oznacza, że w każdej sytuacji, gdy tylko nie będzie zadowolony z wysokości odszkodowania.

Następnym paradoksem jest fakt, że koszty ponownego szacowania ponosi nadleśnictwo, nawet w przypadku gdy okaże się, że odwołanie było nieuzasadnione. Aby uniknąć nagminnego odwoływania się należy zadbać aby każde szacowanie było przeprowadzone w obecności właściciela lub posiadacza gruntu rolnego, a także przedstawiciela WODR i zakończyło się zawartym porozumieniem. W innym przypadku stracimy niepotrzebnie czas na powtórne szacowanie szkody w trybie odwoławczym oraz, co jest zazwyczaj pewne, że wypłacimy wyższe odszkodowanie. W nowych okolicznościach jeszcze bardziej zauważamy jak ważną rolę jest utrzymanie pozytywnych relacji z właścicielami lub użytkownikami gruntów rolnych. Budujemy pozytywne relacje z rolnikami, to się naprawdę opłaca.

Poprzednie przepisy jak również znowelizowana ustawa Prawo Łowieckie nakłada na koła łowieckie obowiązek oględzin lub ostatecznego szacowania szkody w określonym siedmiodniowym terminie. Pamiętajmy, że złe warunki pogodowe, a nawet opady śniegu nie zwalniają kół z obowiązku przeprowadzenia szacowania w ustawowym terminie. Gdy szacowanie nie jest możliwe do przeprowadzenia, chociażby ze względu na warunki pogodowe, to i tak należy spotkać się z rolnikiem i ustalić inny, dogodny dla wszystkich stron termin szacowania.

Natomiast do pozytywnych zmian w ustawie należy zaliczyć zapis, że protokół z szacowania szkody powinien być sporządzony „niezwłocznie”. W odniesieniu do szkód łowieckich termin „niezwłocznie” należy rozumieć, jako bez zbędnej zwłoki. Ustawodawca



Szacowanie szkód w rzepaku



Szacowanie szkód wymaga wiedzy i doświadczenia

w ten sposób dał możliwość sporządzenia protokołu po upływie niezbędnego czasu potrzebnego na spokojne wyliczenie odszkodowania, a nie jak dotychczas bezpośrednio na uprawie w dniu szacowania. Takie rozwiązanie ma istotne znaczenie przede wszystkim w przypadku dużych upraw wymagających poświęcenia więcej czasu na wyliczenie odszkodowania i sporządzenie stosownej dokumentacji.

Następną nowością, wprowadzoną do procedury szacowania szkody, o której powinniśmy pamiętać, jest obowiązek dołączenia szkicu sytuacyjnego do protokołu z oględzin oraz szacowania ostatecznego uszkodzonej uprawy.

Ustawa wprowadza dodatkowo siódmy warunek, w którym odszkodowanie nie przysługuje, a mianowicie koło łowieckie nie musi szacować i wypłacać odszkodowania za szkody powstałe na nieruchomościach, których właściciel albo użytkownik wieczysty złożył oświadczenie o zakazie wykonywania polowania.

W bieżącym roku ustalono nowe procedury wykonawcze do ustawy. Aktualnie posługujemy się Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 16 kwietnia 2019 r., które wprowadza szereg nowości do procedury szacowania, znacząco je ułatwiając. Przy ich ustalaniu konsultowano się z rzeczoznawcami. Na ogół są to procedury korzystniejsze dla rolników. Ponadto wprowadzono 5 stopniową skalę oceny stanu i jakości uprawy oraz płodu rolnego, bliżej nie wiadomo czemu ma ona służyć, gdyż wysokość plonu określana jest



Szacowanie łąki wspólnie z rolnikiem



Profesjonalne zabezpieczenie upraw

odrębnymi metodami, ponadto dziwi ona rolników, że wystawiamy im cenzurkę.

Do napisania tego artykułu zdecydowałem się głównie dlatego aby ostrzec kolegów przed popełnianiem kosztownych błędów. Najważniejsze błędy jakie popełniają szacujący szkody łowieckie, które przyczyniają się do powstawania konfliktów z rolnikami, a w konsekwencji do pogorszenia wzajemnych relacji, są przypadki unikania szacowania lub zaniżania kwoty odszkodowania. W swojej praktyce biegłego sądowego spotkałem się ze skrajnymi przypadkami odbierania przez koło korespondencji ze skrzynki pocztowej raz na dwa tygodnie i nagminnego unikania w ten sposób szacowania szkody. W jednym z takich przypadków sąd uznał bardzo wysokie odszkodowanie wyliczone bezpośrednio przez rolnika.

Innym przypadkiem było odstępianie od szacowania, gdyż rolnik w dniu szacowania nie udokumentował faktu, że jest właścicielem lub posiadaczem gruntu rolnego, albo też nie przedstawił faktur zakupu materiału siewnego lub środków ochrony roślin, czy nawozów mineralnych. Rolnik zatrudnił rzeczoznawcę i wygrał w sądzie tyle ile zażądał, gdyż koło nie przystępując do szacowania nie dysponowało żadną dokumentacją. W takich przypadkach szkodę bezwzględnie należy wyszacować, a wypłatę ewentualnego odszkodowania wstrzymać do czasu udokumentowania posiadania prawa do gruntu.

Zdarzają się też odwrotne sytuacje. Byłem uczestnikiem szacowania odwoławczego, złożonego przez rolnika, gdzie w trakcie pomiarów okazało się, że koło łowieckie wyszacowało szkody oprócz na gruntach rolnika, a także na gruntach nie będących jego własnością ani w posiadaniu, w konsekwencji kwota odszkodowania zamiast wzrosnąć, zmalała.

Nagminnie zdarzają się przypadki zaniżania odszkodowania, i w większości są one następstwem nieznanomości metod i procedur szacowania, a także celowe niedoszacowania. Do częstych przypadków należy

fakt, że szkody na użytkach zielonych są błędnie szacowane według procedur przypisanych dla upraw prowadzonych na gruntach ornych tzn. nieuzasadnionego, procentowego pomniejszania odszkodowania w zależności od terminu powstania szkody.

Innym z kolei przypadkiem było uznanie przez sąd, naliczonego przez zatrudnionego przez rolnika rzeczoznawcę, ogromnego odszkodowania za szkody na użytkach zielonych za cztery kolejne lata od momentu nieprawidłowego ich wyszacowania. Rolnik twierdził, że z powodu braku należnego odszkodowania nie był w stanie zrehabilitować łąk. Wygrał w sądzie, co jest przestrogą dla wszystkich. Pamiętajmy, że w przypadku użytków zielonych brak rekultywacji łąk doprowadza do ich degradacji. Częstość przypadków jest nie uwzględnianie przez szacujących, na swoją niekorzyść, szkód spowodowanych przez zwierzęta chronione np. łosie czy ptaki, za które szkody dzierżawca lub zarządca obwodu nie odpowiada. Nagminnymi przypadkami są też nieprawidłowo lub nieczytelnie wypełniane protokoły, dokumenty bez wątplenia najważniejsze w procesie szacowania szkód. W protokołach zazwyczaj brakuje opisu stanu i jakości uprawy, szacunkowego procentu zniszczenia, a nagminnie nieprawidłowo wyliczone są koszty nieponiesione. Należy pamiętać, że w przypadku likwidacji uprawy (zaorania) koszty przechowywania plonu liczymy od żniw do dnia, w którym szacujemy szkodę.

Nie można przemilczeć faktu, że zdarzają się też roszczeniowi rolnicy, którzy z góry stawiają na wysokie odszkodowanie. Wówczas najbardziej przeraża fakt, że koledzy myśliwi nie potrafią zgromadzić rzetelnych dowodów w celu udowodnienia swojej racji. W przypadku zaistnienia choćby najmniejszych przesłanek o ewentualnym skierowaniu sprawy odszkodowania na drogę postępowania sądowego powinniśmy zadbać o należyte zabezpieczenie dowodów w postaci sporządzonych załączników do protokołu zawierających: szkice uszkodzeń, tabelaryczne zestawienia pomiarów poszczególnych podobszarów lub rzędów uszkodzonych, wiarygodny sposób wyliczenia procentu zniszczenia na uszkodzonym obszarze oraz powierzchni zredukowanej, prawidłowo pobrane i zważone próby polowe w odpowiedniej ilości w stosunku do powierzchni uprawy ustalające plon wraz z jego zawilgoceniem, źródła pochodzenia ceny rynkowej plonu, źródła i sposób ustalenia kosztów nieponiesionych, a także dobrej dokumentacji zdjęciowej z datownikiem i stałymi, charakterystycznymi elementami otoczenia albo też ze współrzędnymi geograficznym. Pamiętajmy, że sprzęt użyty do pomiarów powinien być legalizowany. Należy zadbać o obecność niezależnych świadków w tym przede wszystkim przedstawiciela Izby Rolniczej, którego koło łowieckie ma też prawo zaprosić na szacowanie szkody. Brak podstawowych dowodów w porównaniu z tym co zgromadzi zatrudniony przez rolnika rzeczoznawca stawia koło łowieckie z góry na przegranej pozycji.

Ustalając odszkodowania, musimy mieć zawsze na względzie aby nasze relacje z rolnikami były stale na pozytywnym poziomie. Powinna przyświecać nam idea, a maksymą być, że za szkody płacimy nie mniej i nie więcej tylko zawsze tyle ile się w rzeczywistości należy.

Proces szacowania szkód łowieckich jest w wielu przypadkach operacją złożoną, wymagającą od szacujących posiadania nieprzeciętnej wiedzy z zakresu rolnictwa i prawa łowieckiego, pozwalającej na wyszacowanie rzeczywistego odszkodowania. Obecnie coraz więcej kół łowieckich decyduje się na korzystanie z usług profesjonalnych rzeczoznawców, którzy posiadając odpowiednie kwalifikacje potrafią rzetelnie i obiektywnie wyszacować szkody, unikając w ten sposób niepotrzebnych konfliktów z rolnikami oraz wypłaty nadmiernych, źle wyliczonych odszkodowań.

Tekst i foto: Andrzej Turek

Czy tak ma wyglądać współpraca w walce z ASF?

Koledzy! Przedstawiona historia wydarzyła się niedawno w Kole Łowieckim „Sarna” Wizna. Poruszony w niej problem dotyczy modelu współpracy pomiędzy rolnikami, myśliwymi i służbami weterynaryjnymi. Wydawałoby się na pozór, że wszystkim wymienionym podmiotom chodzi o to samo, czyli walkę z wirusem ASF, ale jak to bywa, w każdej walce są ofiary. Czy walka z chorobą musi odbywać się kosztem rolników i myśliwych? Czy dzieje się tak z uwagi na obowiązujące prawo i przepisy sanitarne? Czy jest to kwestia dobrej lub złej woli służb weterynaryjnych. Pytania zostawiam otwarte. Niech każdy wyrobi sobie pogląd na wskazanym przykładzie.

Darz Bór!
Mariusz Dejneka

17 lipca br. otrzymałem telefon od miejscowego myśliwego z informacją, że w jego okolicy rolnik odnalazł padłego dzika. Myśliwy mieszka w miejscu gdzie są problemy z zasięgiem, w związku z czym nie byłem w stanie zrozumieć szczegółów. Jestem łowczym koła, na terenie którego wykryto upadek zwierzęcia.

W latach ubiegłych zgłaszałem potwierdzone badaniami przypadki ASF, które sprawnie obsługiwał PIW. Niezwłocznie wykonałem telefon do Pana Leszka Wojewody, pełniącego funkcję powiatowego lekarza weterynarii. Po przedstawieniu się z imienia i nazwiska oraz pełnionej w kole łowieckim funkcji, poinformowałem pana Wojewodę, że niestety rolnik odnalazł martwego dzika. Odpowiedź była dziwna bo dowiedziałem się, że „to dobrze”. Kontynuując rozmowę, pan Wojewoda zapytał, gdzie dokładnie jest zwierzę; na drodze czy w lesie. Odpowiedziałem, że „rolnik wspominał coś o zbożu”. Na co pan Wojewoda udzielił mi informacji, że kosztami utylizacji obciąży właściciela działki, na której leży zwierzę. Nie dowierzam w to co słyszę i pytam ponownie jaką odpowiedzialność ponosi rolnik za dzika, któremu się zdechło na jego gruncie. Pan Wojewoda niemiłym tonem objaśnił o odpowiedzialności właściciela gruntu, na co odpowiedziałem, iż jeśli rolnik będzie krany za odnalezienie dzika na własnym gruncie, będzie to ostatnie zgłoszenie jakie otrzyma PIW od rolników. Pan Wojewoda wspomniał o zakończeniu dywagacji i zażądał dokładnego adresu rolnika pytając jednocześnie o dotychczasowe zabezpieczenie tuszy.

W ten sposób dowiedziałem się o odpowiedzialności rolnika, który powinien porzucić wszystkie obowiązki, zostawić cały dobytek i pilnować nieżywego zwierzęcia, bo może zmartwychwstanie?

Telefon zakończył się wielokrotnie powtarzanym przeze mnie zapewnieniem o natychmiastowym przekazaniu informacji gdy tylko je uzyskam, po czym pan Wojewoda zapytał jeszcze raz o moje imię i nazwisko. Po co?

Jak się okazało 20 minut później byłem poszukiwany przez policję. W czasie gdy wsiadłem do prywatnego samochodu, spalałem prywatne paliwo, traciłem prywatny czas jadąc w miejsce odległe od Łomży o około 25 km aby ustalić więcej szczegółów, pan Wojewoda dokonał zgłoszenia na policję, że posiadam informację i nie chcę jej przekazać.

Będąc już na miejscu, wielokrotnie odebrałem od niego telefon, lecz z powodu braku zasięgu nie byłem w stanie prowadzić rozmowy. Gdy ustaliłem miejsce gdzie leży dzik i adres rolnika, odnalazłem miejsce z zasięgiem po czym oddzwoniłem na policję i do pana Wojewody.

Przedstawiona sytuacja wzbudziła we mnie wiele emocji i przyniosła refleksje. Dlaczego toczy się ta niby walka z ASF? W telewizji ciągle mówią o milionach wydawanych na walkę z chorobą. Pytam gdzie się one podziewają. Mówi się, że myśliwi zarabiają na dzikach, wydawane są jakieś odstrzały sanitarne tymczasem rolnik ma płacić za utylizację? Ja liczyłbym na nagrodę, którą powinien otrzymać rolnik po odnalezieniu padłej sztuki. Państwo liczy pewnie na nienawiść ludzką i wyszukiwanie dzików na działkach niekochanych sąsiadów. Rolnik nie dostanie nagrody ale sąsiad dostanie karę, a przecież to podwójna nagroda.

Ludzie tacy nie są. Niektórzy rolnicy boją się zgłaszać padłe dziki choć zawsze ich do tego zachęcałem. Słuszny wydaje się być czas w jakim napisałem poprzednie zdanie bo rachunek jaki pokryło moje koło łowieckie wyniósł około 500 zł za jedną sztukę. Czemu rolnicy i myśliwi mają ponosić koszty walki z chorobą, a lansuje się przekaz medialny o działaniach rządu, o zmianie ustawy dającej myśliwym prawo do urlopu na odstrzał sanitarny. Znam wielu myśliwych i nie słyszałem żeby któryś korzystał z dni wolnych. Kiedy wreszcie ludzie rozumieją, że myślistwo jest naszym hobby, sposobem spędzania wolnego czasu, obcowaniem z naturą. Czemu trzeba to niszczyć. Czemu pan Wojewoda nie chce żyć w zgodzie z ludźmi tylko straszy policją i aktami prawnymi. Nie tędy droga!

Wracając do samej choroby należy się zastanowić nad efektami dotychczasowej walki. Dawno stwierdzono, że „źródłem” są chore dziki. Czy któremuś rolnikowi przyszedł do chlewni dzik i przyniósł chorobę? Czemu nasi sąsiedzi z południa zwalczyli epidemię? Odpowiedzi są proste. Kiedyś, w czasach przed wybuchem choroby ASF, prowadziłem obserwacje na martwej tuszy. Dwie godziny po zgonie zwierzęcia pojawiały się sroki, potem jastrzębie i kruki. Pierwszy lis pojawił się po czterech dniach, a przed nim były psy. Które z tych zwierząt przebywają w gospodarstwach? Wystarczyłoby wydać kategoryczny zakaz wypuszczania psów poza granice gospodarstwa, a wałęsające się odstrzelić oraz usunąć wszystkie srokowate i krukowate. Czesi tak zrobili i nie mają choroby, a Polacy wołają płakać „biedne” zwierzątka. Ile zdrowych macior zostało z powodu ASF wybitych na polecenie weterynarii? Gdzie byli ekolodzy gdy się to działo? Przestańmy mistyfikować walkę, a zacznijmy wspólnie dbać o środowisko. Rolnicy i myśliwi muszą razem podjąć działania i sprzeciwić się lobby pseudoekologów. Niedopuszczalna jest sytuacja nakładania kolejnych obostrzeń i kar, nierealnych wymagań, które pięknie wyglądają na papierze. Czy rolnicy nie mają wystarczająco dokumentacji? Co wygra, zdrowy rozsądek czy głosy wyborcze?

Darz Bór!
Rafał Chodorowski

Ptaki Olsztyna

Poszukiwanie kształtu, barwy i sensu ludzkiej przygody, samopoznania, rozumienia świata, który nas otacza, to po prostu szamotanie się między ciekawością zrozumienia, a skojarzeniami jakie się nasuwają na przykład gdy robimy notatki na marginesach ulubionej lektury, notatki nie o tym, czego się dowiedzieliśmy, lecz o tym, co przy okazji zrozumieliśmy, co pozostanie jako inspiracja, która przyniesie owoc kiedyś, nie wiadomo kiedy.

Takimi właśnie „zapiskami na marginesach” stały się spotkania organizowane przez Instytut Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II w Olsztynie. I tak, wróćmy pamięcią do dnia 15 maja 2007r., kiedy w Instytucie odbyło się kolejne spotkanie z prof. dr hab. Róchem Mackowiczem, który z wielkim sercem i swadą poprowadził nas w świat 16 gatunków ptaków zasiedlających Olsztyn w jego granicach administracyjnych. Ta przepiękna gawęda profesora ilustrowana znakomitą „przekładem” ptasich głosów na dźwięk ludzkiej mowy pokazała nam ogromne bogactwo ćwierkających, klaskających, bulgocących, grzytliwych i śpiewnych stworzeń, z których wiele „fruwa” w naszej poezji, literaturze, wreszcie w tradycji i symbolice biblijnej, a przecież w ogromnej większości przypadków ludzie nie rozróżniają śpiewu tych gatunków i dlatego każdy piękniejszy głos ptasi przypisuje się od razu słowikowi, który zbiera przez to nie tak bardzo zasłużone laury. Nie wnikając w to zresztą, czyje trele słyszymy - powinniśmy się jednak cieszyć, że nasze lasy, parki i miasta ożywia dotąd tak wiele wspaniałych pierzastych śpiewaków, bowiem ptaki wolno, nieskrępowanie unoszące się nad głowami ludzi należą do świata powietrza i światła i są przedmiotem bożego z troskania: „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją, nie żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi” (Mt 6,26).

Św. Franciszek w swej „Zachęcie do uwielbienia Boga” nawoływał: „Wszystkie ptaki powietrzne chwalcie Pana” (por. Ps.148,7,10), a biograf świętego brat Tomasz z Celano przekazał nam relację z jego wędrowki do Bevagno: „Blisko Bevagno zgromadziła się wielka chmara ptaków różnego rodzaju, gołębi, młodych wron i innych. Kiedy święty sługa boży Franciszek zobaczył je, zostawił towarzyszy na drodze i ochoczo pobiegł do nich. Gdy był już całkiem blisko, zobaczył, że na niego czekają (...), pokornie je prosił, by posłuchały słowa bożego.”

I dziś jeszcze, kiedy utrudzeni codzienną gonitwą powędrujemy na kilka godzin do lasu czy parku dziwnym się, iż tych kilka chwil spędzonych pośród gwałtownie budzącej się do życia przyrody w jakiś tajemniczy sposób regeneruje organizm, daje nowe siły, pobudza do aktywności. Jak wiadomo, o świecie orientują człowieka zmysły: wzrok, słuch, węch, dotyk, smak, czucie głębokie. Świat cywilizowany atakuje zmysły człowieka w sposób agresywny. Hałas jest klęską - rujnuje nasze życie, zdolność do przeżywania i kontemplacji, a w lesie czy parku dźwięków jest akurat tyle ile trzeba bowiem tam nie ma ciszy absolutnej. Tam właśnie słyszymy skrzyp drzew, szelest listowia, brzęczenie owadów i śpiew ptaków. Dźwięki lasu, parku mają bardzo szerokie widmo drgań i ćwiczą ucho i pozwalają na regenerację słuchu w całym zasięgu jego słyszalności. Również obserwowanie ptaków w ich naturalnym otoczeniu, podziwianie ich barwnego upierzenia zapewnia odpoczynek zmysłu wzroku, bowiem światłocien, rozproszenie błysków słońca w całej gamie odcieni zieleni, plamy brązu, szarości, czerni, fioleto-

stwarzają dla wzroku najkorzystniejsze oparcie. Nie ma tu krzyku barw, nie trzeba nosić przyciemnionych okularów. Żrenice rozszerzają się, zwalnia się akomodacja soczewki, wzrok się nie męczy. A kiedy już wrócimy z wycieczki do lasu i zasiądziemy w wygodnym fotelu, w naszym małym betonowym mieszkanku lub czytelnym biblioteki, weźmiemy do ręki album poświęcony malarstwu europejskiemu, znów wejdziemy w świat ptaków, tym razem symboli. Oto obraz Rafaela Madonny z czyżykiem, a tam dziecię Jezus bawiące się z ptaszkiem wyrażającym ideę wybawienia duszy ludzkiej od wiecznego potępienia. Cyryl Aleksandryjski stwierdził, iż żywy ptak z mozaistycznych obrzędów oczyszczających oznacza słowo boże, ptak zaś zabity jest symbolem najdroższej krwi Zbawiciela. W ikonografii chrześcijańskiej bardzo często występują przedstawienia o znaczeniu symbolicznym, mające źródło w tradycji chrześcijańskiej pierwszych wieków i będące wykładnikiem pojęć, prawd, nauk i uczuć. Ptaki drapieżne lub ptak-ryba zwykle oznaczały demony, ptaki lecące wyrażały nadzieję, zmartwychwstanie, dusze uduchowione ale też aniołów, dary boże, szybkość i nieśmiertelność. Ptaki jedzące ziarno demona odbierającego słowo boże a ptaki w klatce - dusze złączoną z ciałem. A ileż to znaczeń wiąże się z naszym gołębiem pospolitym, choćby niewinność, łagodność, Duch Święty i jego dary, Chrystus, przyjaźń (dwa gołąbki) a również słodycz, dobroć, wierność małżeńska i prostota.

Oto bocian biały, tak częsty w naszym krajobrazie, właśnie budujący gniazda wysoko, oznacza podniosłość religijną, przywiązanie do rodziców, a także czujność i miłosierdzie. A kiedy wędrujemy brzegiem Łyny, bądź wypoczywamy nad brzegiem jeziora podpływa do nas łabędź krzykliwy lub niemy, który kojarzy się nam z czystością, katechumenem oraz ludźmi oddanymi życiu wewnętrznemu i samotności (milczeniu). Czapla, w złym znaczeniu, czujność oznacza, a mewa obżarstwo i lubieżność. Jaskółka zakreślająca kręgi nad naszymi głowami symbolem jest dumy i niestałości, a jastrząb wieczny łowca - to dzikość, obżarstwo i hipokryzja. Skowronek przywołujący miłosierdzie wobec sikorki a więc nieostrożności, zwłaszcza gdy sroka w pobliżu, a więc obmowa. A kiedy wieczorem spoglądamy na sowę jawi się nam demon, chytrą nas ogarnia, a jeżeli kos w pobliżu śpiewa to rezygnacja. Szukajmy więc słowika dającego nam wiarę po powrocie do łaski i sokoła, a więc światłości Bożej i wielkoduszności, nie zapomnijmy o wróbelku samotności pokutnej, zamiłowaniu do samotności ale też i zmysłowości oraz synogarlicy symbolu niewinności i czystości.

Niegdyś Manfred Lurker powiedział, iż człowiek, który „w procesie wszystko obejmującego postępu stał się pozbawionym duszy kółeczkiem w ogromnej maszynie świata, znów musi poczuć się mikrokosmosem i na nowo ożyć”, a stać się to tylko może w ponownym powiązaniu się z Bogiem z pomocą nieociekniętą w tym przedsięwzięciu obrazów i symboli.

Kończąc, chciałbym jeszcze odwołać się do myśli, którą ująć można tak: czytać, by więcej rozumieć a więc sięgajmy do literatury tak popularnonaukowej jak i fachowej, z której nawet uważny laik wiele pożytecznych informacji wydobędzie. Ot choćby z wydanej nakładem Pracowni Wydawniczej „ElSet” publikacji trojga olsztyńskich naukowców: Jacka J. Nowakowskiego, Beaty Dulisz i Krzysztofa Lewandowskiego, zatytułowanej „Ptaki Olsztyna”, mającej charakter „monograficznego przeglądu gatunków z oceną stanu liczebności i rozmieszczenia gatunków lęgowych, charakterystyką awifauny różnych środowisk miasta, wskazaniem zagrożeń i kierunków zmian w zespołach ptaków”.

Wojciech Ciesielski



Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ w Olsztynie



1 lipca br. odbył się XXV Okręgowy Zjazd Delegatów olsztyńskiego okręgu PZŁ. Porządek obrad przewidywał m.in. złożenie przez Zarząd Okręgowy sprawozdania z działalności od ostatniego OZD, informacje członka NRL o działalności Naczelnej Rady Łowieckiej, dyskusję nad kierunkami działania naszego zrzeszenia, zmianami w statucie oraz ustawie Prawo łowieckie, a także określenie zadań oraz regulaminu działania zespołu nadzorczo-kontrolnego.

W czasie zjazdu dokonano również wyborów:

Prezydium zjazdu, które w chwili obecnej tworzą: Janusz Bieniek – przewodniczący, Witold Daniłowicz, Krzysztof Krasula i Tadeusz Ratyński – zastępcy przewodniczącego oraz Romuald Tański – sekretarz.

Zespołu nadzorczo-kontrolnego – w składzie: Wojciech Kożera – przewodniczący oraz członkowie: Waldemar Burandt, Dariusz Cichy, Adam Czajkowski i Grzegorz Kruk.

Komisji ds. Opiniowania Wniosków kół łowieckich o dzierżawę obwodów łowieckich. Zgodnie z § 100 ust. 2 Statutu PZŁ komisja została powołana spośród delegatów na KZD, a w jej skład wchodzi również łowczy okręgowy. OZD uznał, iż w skład komisji wejdą wszyscy delegaci na KZD, w związku z powyższym skład komisji przedstawia się następująco: Romuald Amborski – łowczy okręgowy oraz delegaci na KZD: Janusz Bieniek, Adam Czajkowski, Witold Daniłowicz, Czesław Hołdyński, Krzysztof Krasula, Krzysztof Ogonowski, Kazimierz Oleszkiewicz, Tadeusz Popiel, Lech Serwotka i Dariusz Zalewski.

Okręgowej Kapituły Odznaczeń, którą tworzą: Tadeusz Popiel – przewodniczący, oraz członkowie: Feliks Czajkowski, Józef Krawiec, Piotr Moczarski, Ludwik Narewski, Stanisław Szumkowski oraz Hubert Znamierowski. **Tekst i foto: Mariusz Jakubowski**



Prezydium Zjazdu



Sala obrad



w Suwałkach

Obrady Zjazdu Okręgowego PZŁ z udziałem delegatów odbyły się w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Suwałkach. Oficjalnego otwarcia dokonał Wacław Olszewski, przewodniczący prezydium, wybranego na V Zjeździe Delegatów PZŁ, który odbył się w Suwałkach 25 sierpnia 2018 r. Zgodnie z wymogami Statutu PZŁ, prezydium zostało uzupełnione o dwóch nowych zastępców przewodniczącego w osobach: Eugeniusza Kowalewskiego i Mirosława Nowakowskiego. Po przyjęciu porządku obrad i regulaminu zjazdu delegaci przyjęli wcześniej doręczone sprawozdania Zarządu Okręgowego PZŁ w Suwałkach, Okręgowego Rzecznika Dyscyplinarnego i Okręgowego Sądu Łowieckiego w Suwałkach.

W związku ze złożoną rezygnacją łowczego okręgowego Jana Goździewskiego z pełnienia funkcji, delegaci w głosowaniu tajnym wybrali trzech kandydatów na to stanowisko: wieloletniego prezesa Koła Łowieckiego „Batalion” w Augustowie Wojciecha Zaniewskiego, wieloletniego prezesa Wojskowego Koła Łowieckiego „Granica” w Gołdapi Andrzeja Kuśtowskiego oraz członka Koła Łowieckiego „Leśnik” w Augustowie Pawła Glińskiego.

Delegaci przyjęli też uchwałę, w której ponowili prośbę z poprzedniego zjazdu do ministra środowiska o zawieszenie moratorium na odstrzał łosia oraz przy-



Delegaci na Zjazd z okręgu suwalskiego

jęcie nowej, czynnej ochrony wilków w Polsce. Do Naczelnej Rady Łowieckiej skierowali wniosek o wprowadzenie zmian w zasadach gospodarowania i selekcji jeleniowatych. Negatywnie wypowiedzieli się do zapisu ustawy Prawo Łowieckie wprowadzającego ograniczenia udziału w polowaniach dzieci i młodzieży do lat 18-stu. Obrady przebiegały bardzo sprawnie w duchu wzajemnego poszanowania i z troską o przyszłość polskiego łowiectwa.

Tekst i foto
Jan Goździewski

„Budowa wiaty edukacji ekologicznej” w Gutkowie



Koszt kwalifikowany – 122 330 PLN, w tym pożyczka z WFOŚiGW w Olsztynie 100 000 PLN.

„Korzystamy z dofinansowania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie”

I Wiaty Edukacji

Ekologicznej - opis zadania:

- powierzchnia całkowita 105,84 m²,
- powierzchnia użytkowa 103,27 m²,
- konstrukcja drewniana, pokrycie dachu – gont bitumiczny, posadzka – polbruk.

- została zaprojektowana na rzucie ośmiokąta foremego – kolorystyka konstrukcji drewnianej i dachu wiaty mają nawiązywać do kolorów elementów drewnianych i dachu istniejącego obok Budynku Szkoleniowo-Edukacyjnego Warmińsko-Mazurskiego Centrum Edukacji Ekologicznej; posadzka, również na rzucie ośmiokąta, ma zostać wykonana z polbruk o barwie szaro-stalowej (z czarnymi elementami).

Bryła obiektu nawiązuje do stylu architektury leśno-parkowej. Dach dwupoziomowy, ma zapewniać odpowiednią cyrkulację powietrza i przewietrzanie obiektu. Ośmioboczna



konstrukcja słupowa daje jednoprzestrzenne, otwarte wnętrze umożliwia jego wykorzystanie do różnych celów edukacyjnych jak szkolenia, zajęcia połączone z prelekcją lub pokazem, itp. Układ wnętrza i mobilne wyposażenie (stoły i ławy) pozwalają na jego aranżację w sposób odpowiedni dla różnych form prezentacji i różnych grup wiekowych słuchaczy – od dzieci szkolnych do dorosłych – w grupach do ok. 80 osób.

II Wiaty Edukacji Ekologicznej - sprawozdanie z realizacji:

- 4.09.2018 r. Zarząd Okręgowy PZŁ Olsztyn zakończył procedurę wyłaniania wykonawcy wiaty;

- 8.10.2018 r. zawarcie umowy z wykonawcą, firmą „DREWNIANE DOMY CHRZANOWSCY Wojciech Chrzanowski” z siedzibą w Waplewie;

- 8.10.2018 r. przekazanie wykonawcy placu budowy;

- 30.10.2018 r. odebrano I etap robót tj. roboty betoniarские oraz ułożenie posadzki z polbruk;

- 30.04.2019 r. odbiór końcowy prac budowlanych;

- 10.05.2019 r. wyposażenie wiaty w stoły i ławy (8 kompletów);

- 11.05.2019 r. oddanie Wiaty Edukacji Ekologicznej do użytkowania

Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Prezydenta Olsztyna

10 sierpnia br. na Strzelnicy Myśliwskiej im. Władysława Komorowskiego w Olsztynie-Gutkowie, 117 zawodniczek i zawodników z całej Polski wzięło udział w XXVII Zawodach o Puchar Prezydenta Olsztyna.

Zgodnie z regulaminem, zawody prowadzone były w czterech klasyfikacjach. W klasie mistrzowskiej zwyciężył Marek Szul z wynikiem 477 pkt., drugie miejsce zajął Paweł Łożyński osiągając 475 pkt., zaś trzecią lokatę wywalczył Jacek Szypowski z wynikiem 474 pkt.

W klasie powszechnej najlepszy wynik uzyskał Seweryn Cybula (479 pkt.), drugie miejsce zajął Tomasz Maciej Wójcik (460 pkt.), natomiast trzecia lokata przypadła Michałowi Jackowi Czarneckiemu (459 pkt.).

W klasie C (członkowie PZŁ ze stażem nie dłuższym niż 5 lat) pierwsze miejsce zajął Seweryn Cybula (479 pkt.), drugie Michał Jacek Czarnecki (459 pkt.), a trzecie Sławomir Wojciech Buda (442 pkt.).

W najpiękniejszej klasyfikacji, w klasie dian, pierwsze miejsce zajęła Dominika Socha (434 pkt.), drugie Maria Magdalena Oset (422

pkt.) podczas gdy trzecie przypadło Dominice Przeorek Dąbkowskiej (418 pkt.).

Jak można zauważyć, olsztyniacy zdominowali klasę mistrzowską, bo kolega Marek Szul mieszka wprawdzie w Gdańsku ale poluje w KL „Czajka” Biskupiec, a Jacek Szypowski jest członkiem WKŁ „Batalion” Omin.

Na uwagę zasługuje wynik kolegi Seweryna Cybuli, który zwyciężył w klasie C i w klasie powszechnej. Porównując wszystkie jego wyniki okazuje się, że zdobył 2 punkty więcej niż zwycięzca klasy mistrzowskiej. Trzeba jednak pamiętać, że kolega Seweryn jest tegorocznym zwycięzcą mistrzostw PZŁ w klasie powszechnej, na których uzyskał 487 pkt.

Sędzią głównym zawodów był Wojciech Kraiński z Gdańska, a liczną pulę nagród zapewnił sponsorzy: Urząd Miasta Olsztyn, PPH „Tamed Group” Olsztyn, „EXPO Mazury” Spółka Akcyjna Ostróda, Mazurskie Centrum Myśliwskie MCM Giżycko, AM-BR Finanse sp. z o.o., DIANA-PZŁ sp. z o.o. oraz „Tomuś” Zakład Masarski Tomasz Reihns.



Zwycięcy na podium

Wszystkich zainteresowanych strzelectwem informujemy, że pełna relacja z całego cyklu zawodów „parkurowych”, które odbyły się na strzelnicy w Gutkowie oraz Mistrzostw Olsztyńskiego Okręgu PZŁ w Strzelaniach Myśliwskich znajduje się w kolejnym numerze „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”.

Tekst i foto: Mariusz Jakubowski

Zapomniane tradycje łowieckie odżyją na Hubertus Arenie 2019

Czas na naturę – to motyw przewodni VI edycji targów Hubertus Arena, które odbędą się 12 i 13 października w Expo Mazury w Ostródzie. W tym roku wydarzenie jest dedykowane branży łowieckiej, myśliwskiej oraz leśnej, jak również szeroko pojętemu outdoorowi i survivalowi, rozszerzonemu o Krajową Wystawę Psów Myśliwskich i strefę wędkarską.

Hubertus Arena jest wspaniałą okazją do rozpropagowania bogatej tradycji myśliwskiej północnej Polski, która jest jednym z najciekawszych i najatrakcyjniejszych terenów łowieckich w Europie. Wśród wystawców zobaczyć będzie można dystrybutorów i producentów optyki, amunicji, broni, odzieży i obuwia dla myśliwych. Nie zabraknie też czegoś dla fanatyków wędkarstwa oraz osób zainteresowanych szeroko pojętym outdoorem. W trakcie wydarzenia, odwiedzający będą mogli wysłuchać dyskusji panelowych, spotkać się z przedstawicielami poszczególnych gałęzi handlu oraz ekspertami i specjalistami w dziedzinie rynku myśliwskiego.

Czas na naukę

Ważnym elementem targów będzie ścieżka edukacyjna, przygotowana we współpracy z Lasami Państwowymi oraz Polskim Związkiem Łowieckim. Podczas nauki wśród drzew, dzieci i młodzież nauczą się jak funkcjonuje las, poznają jego mieszkańców oraz sposoby ochrony naszej przyrody. Każdego roku, ścieżkę edukacyjną odwiedza blisko 3 000 uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z regionu północno-wschodniej Polski, które uczestniczą w specjalnie przygotowanych na targi zajęciach edukacyjno-interaktywnych.

Hubertus Arena pełna atrakcji

W bieżącym roku, Hubertus Arena szerzej oferuje tematykę kynologiczną. Dużą atrakcją będzie zorganizowana pierwszego dnia wydarzenia (12 października) przez Związek Kynologiczny w Polsce Krajowa Wystawa Psów Myśliwskich.

Zarówno dla myśliwych, a zwłaszcza dla osób nie zaznajomionych z tradycjami łowieckimi, przygotowaliśmy szereg pokazów przybliżających różne elementy i pasje łączące ludzi lasu. Łucznicy Warmińskiej Grupy Łuczniczej zapoznają nas z arkanami klasycznego łucznictwa. Shooting Adventure, wspólnie z WKS 10, zaprezentuje odwiedzającym wystawę broni kolekcjonerskiej, a dzięki Mariuszowi Kowalce będziemy mogli poznać bliżej sokoły i inne ptaki łowcze. Ciekawostką dla wielu mogą być pokazy wabienia zwierzyny, zorganizowane przez Gunbroker.pl. Za oprawę muzyczną, zgodnie z tradycjami łowieckimi, odpowiadać będzie zespół muzyki myśliwskiej Forest Brass.

Przez cały weekend targowy będą otwarte strzelnice, na których chętni będą mogli zaznajomić się z różnymi rodzajami broni oraz zasadami posługiwania się bronią palną.



Smak lasu na Hubertus Arenie

W trakcie targów zostanie również zaprezentowana szeroka oferta kulinarna producentów wyrobów z dziczyzny oraz domorosłych mistrzów kuchni. Gwiazdą kulinarną będzie uczestnik 6 edycji Hell's Kitchen i właściciel Soul Food Bistro Jakub Wolski, który na żywo poprowadzi pokaz gotowania.

Imprezie towarzyszyć będzie strefa regionalnej żywności i innych produktów regionalnych gdzie będzie można spróbować pyszności z Warmii i Mazur i dokonać zakupów przydatnych na długie jesienne wieczory.

Jak co roku, wydarzeniem towarzyszącym będzie Kiermasz Ogrodniczy – Zielona Arena.

Zapraszamy w dniach 12-13 października 2019 do Expo Mazury! Więcej o targach na stronie www.hubertusarena.pl oraz na fb//hubertusarena. Bilety do nabywania na stronie www.expobilety.pl

Targi odbędą się pod patronatem Ministerstwa Środowiska, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Polskiego Związku Łowieckiego oraz Lasów Polskich.

Osoba do kontaktu z mediami:

Krzysztof Kapinos

Tel. 667 775 389

Krzysztof.Kapinos@expomazury.pl



Precyzyjny przelot jastrzębia pomiędzy ramionami dzieci

W minioną sobotę 25 maja odbyła się w Nadleśnictwie Jedwabno XII Regionalna Wystawa Przyrodniczo-Łowiecka.

Jedwabno 2019 - wystawa

W sobotę 25 maja, w Nadleśnictwie Jedwabno odbyła się XII Regionalna Wystawa Przyrodniczo-Łowiecka. Wspomniane wydarzenie od 12 lat gości w kalendarium i historii Nadleśnictwa Jedwabno, gdzie przy współpracy PZŁ oraz Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie prezentowana jest ekspozycja najciekawszych trofeów łowieckich.

Tegorocznej, tradycyjnej wystawie towarzyszył wyjątkowy nastrój. Pogoda jak zwykle dopisała, słońce świeciło wysoko nad Jedwabnem. Dumne złoto- i srebrnomedalowe trofea zdobiły salę wystawową ciesząc oko odwiedzających. W murach wyluszczeni nasion zebrano najciekawsze trofea łowieckie pozyskane w sezonie 2018/2019 w okręgu mazurskim. Łącznie ekspozycja liczyła ok. 200 okazów, w tym wieńce jeleni, danieli, oręza dzików i parostki rogaczy. Wystawiono 19 szt. srebrnomedalowych oraz 11 złotomedalowych byków, z których najmocniejszy uzyskał 227,36 punktów CIC i ważył 10,48 kg.

Ekspozycje były również ozdobione orężami dzików, w tym jednym ze złotym medalem i 123,40 pkt. CIC oraz 27 szt. parostków rogaczy, w tym 22 złotomedalowych. Najwyżej oceniony rogacz zdobył 153,93 pkt. CIC. Ciekawostką były także myłkusy i wieńce nietypowe (28szt.) oraz poroża dwóch osobników jelenia szlachetnego szepionych podczas walki. Na wystawie znalazło się także 12 szt. wieńców danieli, w tym dwa nagrodzone medalami brązowymi.

Poza zwyczajową ekspozycją, na przybyłych gości czekało wiele ciekawych atrakcji. Pierwszym punktem programu był pokaz pracy psów myśliwskich. Przedstawiciele takich ras jak: gończy polski, gończy austriacki,



Uczestnicy pokazu ptaków łowczych



Pokaz psów myśliwskich



Rekordowe wieńce ostatniego sezonu

alpejski gończy krótkonożny czy też płochacz niemiecki, zachwycali wyjątkowymi umiejętnościami tropowymi. Następnie do akcji wkroczyły ptaki drapieżne, które pod okiem sokolnika popisowały się zdolnościami wykorzystywanymi podczas pracy z myśliwym. W tzw. „międzyczasie” odwiedzający mogli posmakować wyrobów z dziczyzny oraz nasycić się tradycyjną grochówką lub kiełbaską z ogniska. Na stoiskach towarzyszących można było zakupić naturalne produkty pszczelarskie, wyroby z poroża oraz rzeźby i obrazy o tematyce myśliwskiej.

Nadleśnictwo Jedwabno zorganizowało wiele atrakcji i konkursów. Szczególnym zainteresowaniem cieszyła się ścieżka Leśny Odkrywca oraz stoisko edukacyjne z leśnymi malowankami i zagadkami. Dodatkową atrakcją dla dzieci i dorosłych była leśna sztafeta i ciuciubabka. O bezpieczeństwo w czasie imprezy zadbała grupa ratunkowa „Autrimpus”, która prowadziła także pokazy udzielania pierwszej pomocy. Łącznie wystawę odwiedziło ponad 700 osób.

Dziękujemy przybyłym gościom i liczymy, że zobaczymy się również w przyszłym roku. Darz Bór!

Zdzisław Szejna

Foto: Mariusz Jakubowski

XII edycja Festiwalu Kultury Myśliwskiej w Lidzbarku Warmińskim 2019 r.

W założeniach I Festiwalu Kultury Myśliwskiej leżała myśl, że będzie to sztandarowa impreza myśliwska naszego okręgu organizowana wspólnie z władzami miasta Lidzbarka Warmińskiego i będzie rozwijała się oraz wzbogacała o nowe pomysły i przedsięwzięcia. Pomysł się sprawdził i w br. mieliśmy już XII spotkanie w historycznym i gościnnym mieście, w scenerii jego zabytkowych murów. Pogoda była piękna, było ciepło, słonecznie a mieszkańcy grodu dopisali, przybywając pod Wysoką Bramę, ażeby zaczerpnąć łyk kultury myśliwskiej, odpocząć i w pawilonach handlowych dokonać zakupów zdrowej żywności.

Festiwal rozpoczął się tradycyjnie mszą św. hubertowską w kolegiacie pw. św. Piotra i Pawła, którą koncelebrował ks. proboszcz Roman Chudzik. Po zakończeniu mszy kapłan otrzymał gratulacje od organizatorów Festiwalu z okazji 70-lecia urodzin oraz za wielokrotnie udzielaną gościnność w murach kolegiaty z okazji świąt myśliwskich. Następnie, w asyście pocztów sztandarowych, myśliwi wraz z mieszkańcami miasta przeszli pod Wysoką Bramę, gdzie po oficjalnych wystąpieniach czekało na nich szereg atrakcji. Festiwal otworzyli: burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowiecki, członek zarządu województwa warmińsko-mazurskiego Sylwia Jaskulska, przewodnicząca Rady Miasta Dorota Michalak w asyście członków ZOPŻŁ w Olsztynie Lecha Serwotki, Andrzeja Turka i Huberta Znamierowskiego.

Festiwal poprowadziła Marzena Mierzejewska, a nad całością imprezy oraz jej przygotowaniem czuwała niezastąpiona Katarzyna Radulewicz, która towarzyszyła temu wydarzeniu wiernie przez dwanaście edycji. Festiwal Kultury Myśliwskiej to przede wszystkim muzyka myśliwska, w której w tym roku wzięły udział nasze zespoły okręgowe jak „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego, „Trąbale” z Olsztyna „Leśna Brać” ze Spychowa, „Hubertus” ze Sztumu, Gminna Orkiestra Dęta z Lidzbarka Warmińskiego oraz ogólnopolskiego formatu zespół piosenki myśliwskiej „Żubrosie” z Opoli, który gościł w Lidzbarku po raz kolejny.

Dużym zainteresowaniem cieszą się zawsze pokazy psów myśliwskich. Tym razem pokazy prowadził doświadczony sędzia kynologiczny Waldemar Paszkiewicz. Na scenie gościły takie rasy myśliwskie jak: chart polski, gończy polski, gończy austriacki, łajka zachodniosyberyjska, płochacz polski, płochacz niemiecki (wachtelhund), posokowiec bawarski, springer spaniel, terier walijski (welsh terier), wyżeł niemiecki szorstkowłosy oraz jamniki.

Zawsze do Lidzbarka przyjeżdżają sokolnicy. Tym razem, sokoła wędrownego, sokoła norweskiego, jastrzębia i pustułkę – w asyście wyżła niemieckiego pełniącego funkcję współpracującego z sokolnikami tzw. psa podsokolego – prezentowali sokolnicy z naszego okręgu. Można było zapoznać się z przeznaczeniem tych pięknych ptaków, historią odrodzonego sokolnictwa w Polsce, ich biologią, polowaniami i hodowlą.

Na tego rodzaju imprezach myśliwi częstują gości wybornymi daniami z dziczyzny. W tym roku był to gulasz, którego przygotowano około 1000 porcji. Naocznie można było obserwować jak takie danie zbiorowe jest przygotowywane przez wytrawnych znawców kuchni myśliwskiej. Celem degustacji jest kultywowanie i zachęcanie do spożywania najzdrowszych produktów mięsnych, do których zaliczana jest dziczyzna w różnej postaci. Dostępna jest ona już w wyznaczonych sklepach Lasów Państwowych, a mamy nadzieję, że będzie w bezpośredniej sprzedaży w kołach łowieckich dysponujących zapleczem sanitarnym, po wprowadzeniu odpowiednich przepisów prawnych i wymogów sanitarnych, o co ubiegają się myśliwi.

Corocznej imprezie towarzyszą nieustrudzenie lokalni handlowcy wyrobów myśliwskich, okoliczne nadleś-



Organizatorzy Festiwalu



Gratulacje dla ks. proboszcza z okazji 70-lecia urodzin



Gotowanie gulaszu myśliwskiego

nictwa z Wichrowa, Srokowa, Bartoszyce, Górowa Iławskiego, przetwórcy zdrowej żywności, w tym członkowie sieci dziedzictwa Kulinarne Warmii i Mazur i Powiśla, propagujący kuchnie regionalne. W br. gościliśmy rolników z Warmińsko-Mazurskiego Ośrodka Doskonalenia Rolniczego w Olsztynie. Jest to przykład współpracy, wspólnych interesów w ochronie polskiej przyrody, rolnictwa, a nie antagonizowania obu środowisk, jak czynią to nasi przeciwnicy spod znaku ekoterrorystów.

Nie zabrakło pawilonu ZOPŻŁ w Olsztynie, w którym zabawiali się dzieci oraz doskonaliły swoje zdolności plastyczne i rysunkowe pod opieką doświadczonej pani pedagog Miroslawy Granackiej. Jednym słowem same przyjemności, rozrywka i kulinarne pyszności, które i ja miałem okazję degustować oraz dokonać zakupów do domowej spiżarni.

Czas się pożegnać po znojnym i pracowitym dniu, kolejny festiwal przeszedł do historii, a więc do zobaczenia za rok.

Tekst i foto: Zbigniew Korejwo

X Mazurski Konkurs Sygnalistów Myśliwskich im. Tomka Napiórkowskiego w Spychowie

9-10.08.2019



Zespół sygnalistów Lesna Brać ze Spychowa



Sygnaliści z ZSL w Lesku w oczekiwaniu na wyniki



Publiczność dopisała

Lata lecą, a konkurs trwa i znalazł poczesne miejsce na krajowej liście konkursów sygnalistów myśliwskich w Polsce, skoro do Spychowa przybywają tak licznie zespoły z różnych stron kraju. Niezaprzeczną atrakcją wydarzenia są nie tylko zmagania sygnalistów o laur zespołowy oraz indywidualny, ale także atmosfera i sceneria Puszczy Piskiej. Tworzą ją: amfiteatr położony nad uroczym Jeziołem Spychowskim, w bezpośrednim sąsiedztwie nadleśnictwa, regaty łodzi dłubanek, aukcja obrazów z Pleneru Malarskiego 2018 r., której dochód w tym roku był przeznaczony na pokrycie kosztów kolejnego pleneru. Ponadto zwiedzanie wystawy „Las mikro-makro Las” w Leśnym Ośrodku Edukacji Ekologicznej, zwiedzanie stoiska Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Mazurskie” oraz biesiada myśliwska na zakończenie imprezy na leśnej polanie „Gawra” z degustacją dziczyzny.

Jak zwykle, przed oficjalnym spotkaniem odbyła się msza św. hubertowska w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Spychowie, którą uświetnił muzycznie kwintet instrumentów dętych Master Brass z Poznania

pod kierownictwem Andrzeja Kulki z solistką Natalią Piechowiak, w wykonaniu której usłyszeliśmy piękne Ave Maryja. Swoistym rytuałem jest uroczysty przemarsz uczestników i gości tego święta w asyście pocztów sztandarowych leśników i myśliwych z kościoła do amfiteatru.

Po oficjalnym otwarciu dużo emocji budzi zawsze aukcja obrazów. Licytacja jest nieraz burzliwa i nie odbiega w swej formie od prawdziwych licytacji marszandów na giełdach. Dużo przy tym radości, zagrzewania do kupna, szlachetnej rywalizacji. Często zakupione obrazy nie trafiają do kolekcji prywatnych, ale są przeznaczone przez sponsorów na wyposażenie szkół czy instytucji publicznych. Tak było i tym razem. Ukłon w kierunku tych, którzy mają gest hojności i empatii, za co są nagradzani hucznymi brawami. Swoje obrazy przeznacza na aukcję zawsze nasz kolega po piórze Leszek Mierzejewski, autor szeregu opowiadań i barwnych rysunków w „Myśliwcu Warmińsko-Mazurskim”. Tym razem były to dwa obrazy „Jesienne drzewo” i „Jarzębina” - który uzyskał najwyższą cenę (1000 zł) podczas licytacji.

Podsumowaniem pracowitych dni konkursowych, jak i całej imprezy, jest ogłoszenie wyników, wręczenie nagród i koncert galowy na 100 rogów. W bieżącym roku wyniki kształtowały się następująco:

Klasa D (dzieci do 12 lat)

Klasyfikacja ogólna:

1 miejsce Krzysztof Kaczmarek, Nadleśnictwo Okonek

Klasyfikacja regionalna: 1 miejsce Adam Gołuch, KŁ „Leśnik” Górowo Iławeckie

Klasa C (dla początkujących)

Klasyfikacja ogólna:

1 miejsce Alicja Staruch, UWM Olsztyn

Klasa B (dla średniozaawansowanych)

Klasyfikacja ogólna i klasyfikacja regionalna:

1 miejsce Mikołaj Ciesielski

Klasa A (mistrzowska)

Klasyfikacja ogólna:

1 miejsce Karol Jurczyszyn, KŁ „Knieja” w Strzelcach Krajeńskich

Klasyfikacja regionalna:

1 miejsce Gabriela Ulewicz, Nadleśnictwo Spychowo Zespoły

Klasa C (sygnały myśliwskie dla początkujących)

1 miejsce Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Tropem Wilka”, Zespół Szkół Leśnych w Lesku

Klasa B (sygnały myśliwskie dla średniozaawansowanych)

1 miejsce Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Kniei” przy Nadleśnictwie Okonek

Klasa A (sygnały myśliwskie, klasa mistrzowska - zespoły jednorodne - małe lub duże rogi myśliwskie)

1 miejsce Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Pasja”, WKŁ 335 „Przyszłość”

Klasa G (sygnały myśliwskie, klasa mistrzowska - zespoły mieszane - małe i duże rogi myśliwskie)

1 miejsce ZSM „Leśna Brać” przy Nadleśnictwach Spychowo i Strzałowo

Klasa MB (muzyka myśliwska - rogi myśliwskie w stroju B)

1 miejsce ZSM „Akteon”, SGGW Warszawa

Klasa MSH (muzyka myśliwska - salon hubertowski - instrumenty muzyczne niemyśliwskie lub myśliwskie i niemyśliwskie)

1 miejsce ZSM „Echo Kniei” przy Nadleśnictwie Okonek

Tekst i foto: Zbigniew Korejwo



Trofea KŁ Czajka w Ornecie



Wystawa konkursowa dzieci ze szgół gminnych w Ornecie



Nagrody dla dzieci wręcza prezes KŁ Dzik w Ornecie T. Popiel



Natalisa Brycka odznaczona medalem św. Huberta

II Warmiński Piknik i Festyn w Ornecie 2019

Z okazji 291 rocznicy konsekracji kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Chwałęcinie koło Ornety, 16 czerwca 2019 r. odbył się II Warmiński Piknik i Festyn.

O godzinie 15:00, mszą świętą zostały rozpoczęte uroczystości z udziałem 8 pocztów sztandarowych kół łowieckich rejonu lidzbarskiego, zespołu sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego oraz Gminnej Orkiestry Dętej z tegoż miasta. Organizatorami pikniku były: WKŁ „Dzik” z Ornety, KŁ „Czajka” z Ornety, KŁ „Jarząbek” w Kaszunach oraz parafia rzymsko-katolicka w Chwałęcinie.

Wśród zaproszonych gości obecni byli: łowczy okręgowy PZŁ w Olsztynie Romuald Amborski, członek Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie Dariusz Zalewski, członek Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Warszawie i jednocześnie redaktor naczelny „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” Zbigniew Korejwo, członek ZO PZŁ w Olsztynie Hubert Znamierowski, przewodniczący Komisji Kultury i Tradycji Myśliwskich przy ZO PZŁ w Olsztynie Tadeusz Ratyński, księży z dekanatu Orneta pod przewodnictwem ks. infulata dr. Adolfa Setlaka, ks. Roman Storoniak z parafii grecko-katolickiej oraz ks. Radosław Kondraciuk z parafii prawosławnej, starosta powiatu olsztyńskiego Andrzej Abako, burmistrz Miasta i Gminy w Dobrym Mieście Jarosław Kowalski, przewodniczący Rady Miejskiej w Ornecie Józef Uzar z radnymi Rady Miejskiej, burmistrz Ornety Ireneusz Popiel,

zarządy kół, poczty sztandarowe oraz myśliwi z 8 kół łowieckich z rejonu lidzbarskiego, powiatowy lekarz weterynarii w Lidzbarku Warmińskim Krzysztof Rudziński, z-ca powiatowego lekarza weterynarii w Lidzbarku Warmińskim Teresa Kacprzak, nadleśniczy Nadleśnictwa Wichrowo Aleksander Sawczuk, przedstawiciel Ośrodka Doradztwa Rolniczego Mirosław Zdunek, sołtysi 21 sołectw Gminy Orneta, dyrektorzy, grona pedagogiczne, rodzice i uczniowie szkół podstawowych i wychowankowie przedszkoli Miasta i Gminy Orneta, okoliczni rolnicy i mieszkańcy Chwałęcina, Gminy Orneta i sąsiednich gmin.

Po powitaniu gości, prowadzący uroczystości prezes WKŁ „Dzik” w Ornecie Tadeusz Popiel podziękował sponsorom II Pikniku Warmińskiego, wśród których byli m.in.: burmistrz Miasta Ornety Ireneusz Popiel łowczy krajowy Albert Kołodziejski, łowczy okręgowy Romuald Amborski, Dariusz Kisiel, Zenon Lichończak, Mariusz Suchodolski, pani Katarzyna Domalewska, pani Agnieszka Dorniak, pani Adrianna Ejksztó i pani Barbara Turkot.

Następnie, Natalia Brycka została odznaczona Medalem Św. Huberta (na wniosek ZO PZŁ w Olsztynie). Odznaczenie wręczyli: łowczy okręgowy Romuald Amborski i członek Naczelnej Rady Łowieckiej Dariusz Zalewski.

Po części oficjalnej odbyły się występy artystyczne dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 2 oraz koncert

zespołu sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego, występ artystyczny pani Soni Lachowolskiej oraz Romana Bosskiego z bratem, koncert zespołu sygnalistów myśliwskich „Leśna Brać” i „The Woods”

W krągankach kościoła były zorganizowane atrakcje: animacje prezentowane dla dzieci z Warmiandii, strzelnica laserowa, wystawa trofeów łowieckich, zatytułowana „Zwierzęta naszych lasów”, wystawa prac konkursowych wykonywanych przez uczniów miejscowych szkół z Gminy Orneta, wystawa fotograficzna pana Pawła Figlanta, animacje dla dzieci z panią Iwoną Dombek-Rybczyńską, degustacja potraw i wyrobów z dziczyzny, projekcja filmów łowieckich oraz o historii sanktuarium w Chwałęcinie.

W czasie pikniku, do ustawionych puszek zbierane były pieniądze na leczenie ciężko chorej córki naszych myśliwych Ani Wojciechowskiej, którą aktualnie przebywa w Fundacji Światło w Toruniu.

Ponadto zbierano podpisy pod projektem zmiany ustawy Prawo łowieckie dotyczące udziału dzieci do 18 lat w polowaniach za zgodą rodziców lub opiekunów prawnych.

II Warmiński Piknik cieszył się bardzo dużym zainteresowaniem i uznaniem wśród mieszkańców gminy Orneta oraz zaproszonych gości.

Opracował
prezes WKŁ „Dzik” w Ornecie
Tadeusz Popiel
Foto: Zbigniew Korejwo

III Piknik Myśliwski w



Wiceminister MSWiA – Jarosław Zieliński i organizatorzy pikniku myśliwskiego: Alicja Milewska, Lucyna Smoktunowicz i Andrzej Łukasiewicz



Andrzej Łukasiewicz prowadzi aukcję „Myśliwi dzieciom”



Od lewej : Rafał Malec, Jarosław Zieliński i Jan Szyszko z małżonkami oraz ks. Tomasz Duszkiewicz



Pokazy
sokolników

W malowniczo położonej wsi Lipiny k/Hajnówki, 3 sierpnia br. odbył się III Piknik Myśliwski w Puszczy Białowieskiej. Zorganizowany po raz pierwszy trzy lata temu, piknik na stałe wpisał się do kalendarza imprez kulturalno-rozrywkowych Hajnówki i okolic oraz stanowi atrakcję dla mieszkańców i turystów, którzy w czasie wakacji odwiedzają wspomnianą miejscowość. Wydarzenie jest nie tylko okazją do poszerzenia wiedzy o współczesnym łowiectwie, lecz także dostarcza wielu atrakcji uczestniczącym w nim dorosłym oraz dzieciom.

Objęte honorowym patronatem przez profesora Jana Szyszko tegoroczne myśliwskie spotkanie w Lipinach przyciągnęło uwagę wielu znamienitych osób, wśród których znaleźli się panowie: wiceminister MSWiA Jarosław Zieliński, prof. Jan Szyszko, prezes Naczelnej Rady Łowieckiej PZŁ Rafał Malec oraz redaktor naczelny „Łowca Polskiego” Bartosz Marzec, którzy przybyli na piknik z małżonkami. Wśród gości był też dziekan Dekanatu Hajnowskiego ks. prałat Zbigniew Niemyjski i duszpasterz leśników ks. Tomasz Duszkiewicz, który reprezentował dyrektora generalnego Lasów Państwowych Andrzeja Koniecznego. W imprezie wzięli też udział przedstawiciele władz samorządowych, nadleśnictw oraz kół łowieckich.

Witając uczestników pikniku, wiceminister Jarosław Zieliński podkreślił, iż polski model łowiectwa wiąże się z długoletnią tradycją i stanowi ważne dziedzictwo kulturowe, jest wypełniony pracą wielu ludzi na rzecz ochrony przyrody, polegającą m. in. na mądrym gospodarowaniu populacjami zwierząt łownych w celu zachowania bioróżnorodności, trwałości i równowagi ekosystemu. Współczesne leśnictwo i myślistwo łączą cele ochronne, hodowlane oraz produkcyjne z potrzebami ekologicznymi i społecznymi. Następnie, dokonał uroczystego otwarcia pikniku wystrzałem z armaty, którą przygotowali przedstawiciele Łomżyńsko-Drohickiego Bractwa Kurkowego.

Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej – Rafał Malec



Puszczy Białowieskiej

Piknik myśliwski był doskonałą okazją do poznania wielowiekowej tradycji łowieckiej. W czasie jego trwania można było posłuchać wystąpienia Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Hubertus” z Kwidzyna, obejrzeć pokazy sokolników, wystawę trofeów myśliwskich, konkurs przeciągania liny przez dzieci, a także ciesząc się dużą popularnością wśród dorosłych konkurs nalewek i piłowania drewna. Uczestnicy pikniku ustawiali się w długich kolejkach po myśliwski bigos i dzika z różną. Jednakże najwięcej emocji towarzyszyło, prowadzonej przez łowczego OHZ Nadleśnictwa Hajnówka Andrzeja Łukasiewicza, aukcji charytatywnej „Myśliwi dzieciom”, z której rekordowy dochód w kwocie 11 009,87 złotych został uroczystie przekazany personelowi Oddziału Dziecięcego Szpitala w Hajnówce.

Gwiazdą wieczoru był zespół „Szalone Gitary”. Natomiast „Beatles” z Polkowic porwali do tańca nie tylko młodzież, ale także osoby starsze. Wszyscy świetnie się bawili do późnego wieczoru.

Organizatorami III Pikniku Myśliwskiego w Puszczy Białowieskiej „Lipiny 2019” byli: prezes Podlaskiego Klubu Dian Alicja Milewska, łowczy OHZ Nadleśnictwa Hajnówka Andrzej Łukasiewicz oraz wójt Gminy Hajnówka Lucyna Smoktunowicz. Impreza została objęta patronatem honorowym przez prof. Jana Szyszko (o czym wspominałam wcześniej), patronatem medialnym przez redakcję „Łowca Polskiego” i TVP 3 Białystok, natomiast gospodarzem wydarzenia był dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Andrzej Józef Nowak.

Piknik odbył się dzięki wsparciu wielu sponsorów, których podobnie jak w roku ubiegłym, pozyskał łowczy OHZ Nadleśnictwa w Hajnówce Andrzej Łukasiewicz. Wśród nich znaleźli się leśnicy, myśliwi oraz przedsiębiorcy z naszego regionu oraz z całej Polski. Im wszystkim należą się szczególne podziękowania.

Alicja Milewska

Zdjęcia udostępnił nam Dom Kultury w Dubinach.

Konkurs piłowania drewna



Przedstawiciele Łomżyńsko-Drohicckiego Bractwa Kurkowego



Bartosz Marzec – redaktor naczelny „Łowca Polskiego” w rozmowie z członkinią Podlaskiego Klubu Dian – Aleksandrą Matręczyk



Uroczyste wręczenie czeku z aukcji charytatywnej „Myśliwi dzieciom”





Myśliwi i leśnicy mają wyjątkowe szczęście częstego obserwowania lasu będącego ostatnim miejscem na ziemi, w którym tak naprawdę człowiek nie jest gospodarzem. Mogą jego piękno nie tylko zobaczyć i usłyszeć, ale także uczestniczyć w swoistym teatrze wielu aktorów – roślin, zwierząt oraz ludzi. Uczestnicząc w wielkim misterium, warto jest dzielić się do-

znaniami z ludźmi, którzy żyją z dala od dzikiej przyrody. Właśnie m.in. temu służy największe w regionie święto ludzi lasu jakim jest Elkowisko.

Każdego roku, wrześniowa impreza uczy jak troszczyć się o przyrodę, zachowywać ją dla przyszłych pokoleń oraz pokazuje dlaczego ważne jest zaangażowanie wszystkich sił na rzecz zagrożonej ekologii. Uczy także szacunku, który rodzi miłość do lasu i wszystkiego co w nim żyje.

Myśliwi potrafili połączyć miłość do przyrody z umiłowaniem polskiego dziedzictwa narodowego. Są nie tylko spadkobiercami przepięknych kart historii, wyjątkowej tradycji i kultury łowieckiej, ale także tworzą ją

codziennie, na nowo. W nowoczesnym świecie stają się jedną z nielicznych grup społecznych, dla których dokonania poprzednich pokoleń nie są odbierane jako archaiczne lecz stanowią niezwykle wartości i udowadniają to na każdym dorocznym święcie.

Jednakże Elkowisko eksponuje nie tylko wartości kulturalne i przyrodnicze jest świetną rozrywką, dostarczającą także coś dla ciała. Święto myśliwych i leśników promuje bowiem produkty regionalne, tradycyjną zdrową polską żywność, miody oraz rękodzieło ludowe. Wszystko podczas jarmarku, który zawsze towarzyszy wydarzeniu, na którym tradycyjnie można skosztować rozpylające się w ustach, przepyszne i bardzo zdrowe potrawy nie tylko z dziczyzny, ale także pochodzące z innej tradycyjnej kuchni polskiej. Można wziąć udział w licznych konkursach sprawnościowych oraz obejrzeć niezwykle ciekawe wystawy. Krótko mówiąc można znaleźć coś dla siebie, wszystko to w rytmie doskonałej muzyki.

Nie brakuje też atrakcji edukacyjnych dla dzieci choć często nie dzieci, a dorosłych trzeba uczyć czym jest miłość do przyrody, fascynacja światem zwierząt i roślin, oraz tego, czym jest łowiectwo.

A inne atrakcje ... będzie ich mnóstwo. Łatwo się o tym wszystkim przekonać, wystarczy 15 września przyjść do Centrum Edukacji Ekologicznej w Elku i uczestniczyć w IV już Elkowisku.

Wydarzenie jest organizowane przez osiem działających na terenie powiatu elckiego kół łowieckich: „Ryś” Elk, „Jedynka” Elk, „Oreż” Elk, „Orla Jucha” Elk, „Ponowa” Elk, „Cietrzew” Prostki, „Łoś” Kalinowo i „Partyzant” Warszawa.

Rober Klimowicz

Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Jezior Mazurskich

Zawody w Strzelaniach Myśliwskich o Puchar Jezior Mazurskich odbyły się 27 lipca 2019 r. na strzelnicy myśliwskiej w Giżycku. Już rano przed oficjalnym otwarciem, uczestnictwo w strzelaniach zgłosiło 103 zawodników, którzy do Giżycka przyjechali z różnych stron kraju. Wciągnięcie flagi Polskiego Związku Łowieckiego przez Ryszarda Tuszkowskiego i Marcina Roszko, reprezentantów gospodarzy, zaakcentowało moment oficjalnego otwarcia imprezy. Powitania zawodników dokonali: członek Naczelnej Rady Łowieckiej Józef Bucwiński oraz burmistrz Giżycka Wojciech Iwaszkiewicz. Korzystając z obecności burmistrza, łowczy okręgowy PZŁ Jan Goździewski podziękował władzom miasta za okazaną myśliwym wyrozumiałość i życzliwość oraz wręczył panu Wojciechowi Iwaszkiewiczowi okolicznościowy medal 95-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, wybity w rocznicę 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę.

WYNIKI

lokata	Nazwisko i imię	Okręg PZŁ	wynik
KLASA MISTRZOWSKA			
1	Bogdan Gałęcki	Gorzów Wlkp	478/500
2	Michał Karpik	Toruń	476/500
3	Błażej Pilarz	Sieradz	475/500
KLASA POWSZECHNA			
1	Michał Wadas	Siedlce	462/500
2	Michał Jacek Czarnecki	Toruń	442/500
3	Marcin Andrzej Gmitrzak	Bydgoszcz	437/500
KLASA C (DO 5 LAT STAŻU W PZŁ)			
1	Michał Jacek Czarnecki	Toruń	442/500
2	Marcin Andrzej Gmitrzak	Bydgoszcz	437/500
3	Arkadiusz Przywara	Tarnobrzeg	435/500
KLASYFIKACJA DIAN			
1	Agata Łabenda	Słupsk	422/500
2	Maria Oset	Bydgoszcz	411/500
3	Alina Zakręta	Katowice	407/500



Zwycięzcy pucharu

Sędzia główny zawodów Marian Flis przedstawił zasady bezpieczeństwa i regulamin strzelań, życząc jak najlepszych wyników. Zgodnie z nowymi wytycznymi Zarządu Głównego PZŁ, zawodników podzielono na trzy klasy: mistrzowską, powszechną, „C” (zawodnicy do 5 lat w PZŁ) i dian.

Zdobywcą tegorocznego Pucharu Jezior Mazurskich został Bogdan Gałęcki z Gorzowa Wielkopolskiego z najlepszym wynikiem 478/500 pkt. W strzelaniu śrutowym najlepszym okazał się Błażej Pilarz z Sieradza z wynikiem 295/300 pkt, a w strzelaniu kulowym Jerzy Gochnio z Białej Podlaskiej z wynikiem 196/200 pkt. Strzelania zakończyły się późnym popołudniem, a oficjalnego ich zakończenia dokonał Jan Goździewski. Opuszczenie przez zwycięzców flagi było ostatnim akcentem giżyckich zawodów zaliczanych do krajowej klasyfikacji Wawrzynu Strzeleckiego

Tekst i foto: Jan Goździewski

Tamed Optics 1 – 6 x 24

Na naszym rynku pojawiła się nowa luneta celownicza olsztyńskiej firmy Tamed Optics, o parametrach 1-6 x 24 HD. Oznaczenie HD informuje nas, iż w celowniku zastosowano soczewki wykonane ze szkła wysokiej gęstości. Charakteryzuje je bardzo niska dyspersja, dobra rozdzielczość obrazu i właściwe nasycenie barw.

Luneta jest przeznaczona na broń wykorzystywaną podczas strzelań dynamicznych (czyli głównie na polowania pędzone). „Biegówki” coraz częściej kupują także strzelcy sportowi i osadzają je na karabinkach samopowtarzalnych. Celowniki tego typu są również wyposażeniem broni policyjnej i wojskowej do zastosowań taktycznych.

Segment optyki do pędzeń rozwija się bardzo szybko. Kiedyś standardem były parametry 1- 4 x 24, teraz powszechnie wchodzi zoom sześciokrotny (a nawet większy). Duży zoom lunety to zdecydowanie większa uniwersalność. Jest to o tyle ważne, iż klasyczna biegówka o parametrach 1 - 4 x 24 jest raczej nie do wykorzystania poza polowaniami zbiorowymi. Krotność maksymalna 4x jest zbyt słaba. Jeśli pozorne powiększenie wynosi 6 lub 8, możemy już realizować polowanie z podchodu lub zasiadki.

Trzeba zwrócić uwagę na niekorzystny trend wśród łowców. Uważają oni, że liczą się tylko duże powiększenia np. 3 - 12 x 56 lub 4 - 16 x 56. Tymczasem używanie takiej optyki doprowadza do utrwalania się negatywnych nawyków. Łowca przyzwyczaja się do maksymalnych krotności i po krótkim czasie nie jest już w stanie trafić z małych. Warto przypomnieć, iż jeszcze niedawno snajperzy wojskowi stosowali powiększenie 6x. Dobry snajper trafiał z niego nawet z odległości 800 metrów. Tymczasem wielu myśliwych skarży się, że nie jest w stanie trafić warchlaka... ze 100 metrów, bo luneta 2,5-10 x 56 ma za słabe powiększenie! Wynika to po prostu z przyzwyczajenia. Duże krotności służą bardziej do wykrywania i oceny zwierza, mniejsze do celowania.

Podstawową zaletą lunety biegowej jest szerokie pole widzenia. Pozwala to na łatwe wychwycenie i prowadzenie celu ruchomego. Lunety uniwersalne (nocne), np. 3 - 12 x 56 mogą również znaleźć zastosowanie podczas strzelań dynamicznych - ale uwaga - ich możliwości są znacznie słabsze. Używanie takich celowników w trakcie zbiorówek jest bardzo niebezpieczne i może doprowadzić do wypadków. Wąskie pole widzenia rodzi ryzyko postrzelenia osób przypadkowych. Sprawa jest prosta, widząc wąsko widzimy za mało. Rozwiązaniem kompromisowym może być stosowanie lunet nocnych o niskiej dolnej krotności np. 2x (np. modelu 2 - 12 x 56 czy 2 - 12 x 50). W tym przypadku szerokość pola widzenia przy minimalnym powiększeniu przekracza 20 metrów/100 metrów. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że i w tym przypadku klasyczna biegówka będzie lepszym wyjściem, bo pole widzenia nowoczesnych lunet tego typu przekracza już 40 metrów.

Zastanówmy się, jak wygląda pole widzenia w markowej, drogiej optyce?

Zeiss Victory V8 ma pole równe 39,5 m/100 m, a Swarovski Z6i i Z8i dokładnie 42,5 m. Rekordzista Leica Magnus I równo 43,2 m. Kahles Helia 5 42,4 m, a Schmidt & Bender Stratos 37,5 m. Pole widzenia Leupolda VX6 wynosi 38,2 m a Nikona Monarch 7 dokładnie 39,9 m.

II liga optyczna wypada nieco słabiej: Vixen osiąga pole równe 37,8 m; Docter V6 37,5 m. Minox Z5i 37,1

m, tyle samo Meopta Meostar R2, a Delta Titanium 36 metrów.

Opisywany celownik nie ma się czego wstydzić. Pole widzenia wynosi 42,3 m/100 m, co plasuje go bardzo wysoko w całej gamie lunet.

Tamed 1 - 6 x 24 charakteryzuje się średnicą korpusu równą 30 mm. Optyka wykonana jest w technologii „monotube” (z korpusem jednoczęściowym) i wypełniona obojętnym gazem. Azot w lunecie sprawia, iż nie musimy obawiać się zjawiska zaparowania soczewek przy nagłych zmianach temperatury. Luneta jest odporna na mgłę i wodę. W celowniku nie występuje efekt tuby.

Luneta ma stosunkowo niskie bębny regulacyjne, zabezpieczone kołpakami. Kierunek wprowadzania poprawek oznaczony jest strzałkami (Up - w górę, Dn w dół, R - w prawo, L - w lewo). Do zmiany nastaw nie potrzeba śrubokrętu ani monety. Jeden klik wybiera 0,5 MOA czyli ok. 14,55 mm/100 m.

Optyka ma cienką, drugoplanową siatkę nr 4A, z podświetlanym centralnym punktem. Siatka nie zmienia swojej grubości przy wzroście krotności. Mechanizm włączania i regulacji podświetlenia znaku celowniczego umieszczony jest na trzecim, bocznym bębnie.

Tamed Optics w obu płaszczyznach ma zakres regulacji równy 50 MOA (czyli ok. 150 cm/100 m)

Podświetlenie znaku realizowane jest w kolorze czerwonym. Skokowa regulacja natężenia podświetlenia obejmuje aż 11 stopni. Daje to możliwość ustawienia dokładnie takiej jasności kropki jaka jest nas potrzebna w danej sytuacji.

Na mechanizmie zmiany krotności ulokowano charakterystyczny występ pod palec. Ułatwia to prowadzenie zmian powiększenia.

Optykę sprawdzałem na karabinku sportowym firmy Anschütz oraz sztucerze powtarzalnym Mossberg kalibru .308 Winchester. Bębny regulacyjne pracowały prawidłowo, średni punkt trafień nie wędrował. Siatka celownicza jest czytelna, obraz czysty - także na brzegach pola widzenia.

Reasumując, luneta sprawdzi się w zastosowaniach myśliwskich, zwłaszcza podczas polowań zbiorowych.

DANE TECHNICZNE:

Parametr/model lunety	Tamed Optics 1 – 6 x 24 HD
zakres krotności	1 - 6
średnica optyczna obiektywu, mm	24
średnica tubusu, mm	30
pole widzenia, m/100 m	42,3 – 7,0
odległość od oka, mm	96,5
zakres regulacji, MOA	50/50
wypełnienie azotem	Tak
dokładność regulacji, jeden klik, mm/100 m (MOA)	14,5 (0,5 MOA)
przepuszczalność światła	Powyżej 90 %
pokrycie soczewek	wielowarstwowe FMC (Fully Multicoated)
siatka celownicza	Nr 4 Dot, podświetlana
zakres regulacji dioptrii	-2,5 +2,5
masa, g	550
długość całkowita, mm	287
orientacyjna cena, zł	1690

Marek Czerwiński



Varmint to sztucer precyzyjny, zbliżony pod względem parametrów (głównie skupienia) do broni snajperskiej. Zasadniczym przeznaczeniem varminta jest odstrzał z dużych odległości drapieżników i szkodników łowieckich. Taka broń sprawdza się także w strzelaniach długodystansowych typu Long Range. Coraz więcej myśliwych szuka broni ponadprzeciętnie celnej, o regulowanym łożu. Liczą się ergonomia obsługi i wygoda procesu celowania.

Sztucery wyczynowe Howa M1500 HCR (Howa Chassis Rifle) i APC (Australian Precision Chassis) trafiły na nasz rynek w 2018 roku. I choć z przeznaczenia jest to broń sportowa lub taktyczna, równie dobrze może pełnić rolę myśliwskiego varminta.

Howa jest coraz częściej budowana w oparciu o nowe naboje precyzyjne: 6,5 Grendel, 6,5 Creedmoor oraz 6 mm Creedmoor. Warto zwrócić szczególną uwagę na 6,5 Creedmoor (6,5 CM). Nabój został przyjęty na wyposażenie amerykańskich snajperów, w miejsce popularnego 7,62 x 51 NATO/.308 Win. Istotny jest również fakt, iż nie wymusza to wprowadzania całkowicie nowej broni; wystarczy wymiana lufy.

6,5 Creedmoor ma wyraźną przewagę nad .308 Win, zarówno pod względem bezwzględnej precyzji strzału jak i zasięgu ognia celnego. Pocisk kalibru 6,5 mm, choć niewielki pod względem średnicy, zapewnia bardzo dobre parametry skupienia nawet na dystansach rzędu 1100-1200 metrów. Do tego dochodzi słabszy o 40 % odrzut i niższy koszt jednostkowy naboju. Na korzyść 7,62 x 51 przemawiają większa trwałość luf oraz lepsze działanie obalające pocisku. Dotyczy to zwłaszcza bliskich i średnich dystansów strzału.

Lufy HCR wykonywane są w ciężkim profilu, oznaczonym sygnaturą #6. Średnica wylotu przekracza 21,5 mm. Długość w zależności od wersji wynosi 508, 610 lub 660 mm.

W ostatnich latach, w lufach kalibru .223 Rem. i .308 Win. wprowadzono krótsze skoki gwintu (relatywnie 1 : 9 oraz 1 : 10 cali), umożliwiające stosowanie dłuższych i cięższych pocisków, bardziej odpornych na wiatr boczny.

W 6 mm Creedmoor lufy mogą mieć długość 610 lub 660 mm. W obu przypadkach skok gwintu wynosi 1:7,5 cala. W .243 Winchester dostępna jest lufa 610 mm, z tym samym skokiem. W 6,5 Creedmoor mamy do wyboru lufy 610 lub 660 mm, ze skokiem 1:8 cali. Największy wybór dotyczy popularnego .308 Winchester: 508, 610 lub 660 mm.

Najmocniejszym nabojem, stosowanym w repetierze Howa HCR, jest .300 Winchester Magnum. Silny pocisk pozwala na punktowe trafianie celów odległych o ok. 1400 metrów. W tym przypadku wskazana jest lufa długości 660 mm, ze skokiem 1:10 cali.

Howa HCR jest oferowana także w wersjach skróconych, z lufą ciężką długości 508 mm i małym zamkiem systemu Mini Action. Taka broń waży niewiele więcej od standardowego sztucera. Można ją nabyć w kalibrach .223 Rem. (skok gwintu 1 : 8 cali), 6,5 Grendel (1 : 8 cali) oraz 7,62 x 39 (skok 1 : 9,45"). Naboje o krótkiej łusce pozwoliły na ograniczenie długości zamka i komory zamkowej. HCR Mini Action jest aktualnie jedynym w świecie varmintem pod sowieckim nabój pośredni wz. 43. Niestety, o ile standardowej amunicji 7,62 x 39 nie brakuje, o tyle naboju wyczynowych jest bardzo mało.

Varmint kalibru 7,62 x 39 jest kuszącą propozycją także dla łowców. Półpłaszczowe pociski typu SP są tanie i łatwo dostępne. Sztucer, przy niskiej masie własnej (3,25 kg) i słabym odrzucie, nadaje się także do konkurencji pięcioboju myśliwskiego. Lufy i komory zamkowe karabinów Howa są odkuwane na zimno, co zapewnia im długą żywotność. Lufy kute są znacznie trwalsze od tradycyjnie wierconych. Wyloty są nagwintowane umożliwiając montaż np. tłumika płomienia czy kompensatora odrzutu.

Czterotaktowy, kuty zamek ślizgowo- obrotowy dysponuje dwoma symetrycznymi ryglami zaporowymi. Czółko zamka obejmuje łuskę na pełnej powierzchni wtku. Trzy duże otwory w zamku oraz dodatkowy otwór w komorze zamkowej zabezpieczają strzelca przed gazami prochowymi.

Broń jest wyposażona w trójpozycyjny bezpiecznik suwakowy, umieszczony z prawej strony komory zamkowej. W pozycji środkowej istnieje możliwość przeładowania broni przy zablokowanym języku spustowym.

Howa dysponuje dwustopniowym, regulowanym mechanizmem spustowym H.A.C.T. (Howa Activated Controlled Triggers). Regulacja jest możliwa w zakresie 1,36 – 2,72 kg.

HCR zasilany jest z wymiennych magazynków o pojemności 5 lub 10 naboju. Łoże repetiera stanowi platforma z anodyzowanym duralu, z wstawkami z tworzyw sztucznych.

W HCR zastosowano łożo Accurace-Mag, ze szkieletem wykonanym z duralu 6061 - T6. Kolba LUTH - AR MBA - 3 zapewnia możliwość sześciostopniowej (skokowej) regulacji dłu-

gości oraz płynnej nastawy wysokości poduszki policzkowej. Wykonana jest według schematu karabinu AR15. Ogumowany chwyt pistoletowy ERGO daje dobry kontakt z dłonią.

Swobodnie pływające lufy wersji HCR osłonięte są wentylowanymi płaszczami. Otwory zapewniają łatwiejsze oddawanie ciepła. Osady HCR mogą być wykończone w kolorze czarnym, ziemistym FDE (Flat Dark Earth) oraz w maskowaniach Multicam lub Kryptek Highlander.

Inną, nieco tańszą odmianą łoża Chassis jest APC (Australian Precision Chassis). W tym ostatnim modelu zastosowano ogumowany chwyt pistoletowy firmy Hogue. Płaszcz chroniący lufę w APC jest dłuższy i ma znacznie więcej otworów wentylacyjnych. Kolba w Australian Precision Chassis ma długość 307 - 373 mm zapewniając idealny skład, nawet osobom o bardzo nietypowej budowie anatomicznej.

Karabiny z łożami Chassis są stosunkowo lekkie: APC i HCR, w zależności od kalibru i długości lufy, ważą 4,5- 5,1 kg, zaś HCR Mini Action tylko 3,2 kg.

Gwarancja skupienia fabrycznej Howy M1500 wynosi 1 MOA/100 m lub 1 cal /100 jardów (29,1 mm/100 m - 25,4 mm/91 m). Dotyczy to serii 3 strzałów. Karabiny wyborowe Howa są oczywiście precyzyjniejsze. Każda broń strzelca wyborowego powinna dawać skupienie nie gorsze od 0,75 MOA czyli 21,8 mm/100 m.

Sprawdźmy to na strzelnicy. Do mojej dyspozycji był nowy egzemplarz Howy ale z łożem GRS, lepszym do wieloboju myśliwskiego. Broń wyposażono w lunetę Nikko Stirling Long Range 4 - 16 x 50, siatka HMD. W tym kalibrze korzystałem z naboju Remington, z pociskami tarczowymi i myśliwskimi. Serie po cztery strzały, dystans 100 metrów, postawa siedząca z wykorzystaniem dwóch worków z piaskiem. Strzelałem z krotności 16x. Najlepszy wynik dał pocisk tarczowy Remington Open Tip Match 140 gr (9,072 g) – skupienie wyniosło 16 mm/100 m (0,55 MOA).

Nabój myśliwski z pociskiem Core - Lokt PSP o masie 9,072 g dał grupę równą 21 mm (0,72 MOA). Nieco lepszy był Barnes TSX BT w elaboracji Remingtona: równo 19 mm (0,65 MOA). Skupienie średnie trzech różnych naboju wyniosło 0,64 MOA. Należy je ocenić jako bardzo dobre. Jest prawdopodobne, że przy sprawdzaniu tylko naboju typu Match, skupienie średnie mogłoby być lepsze od 0,5 MOA (14,55 mm/100 m).

Odrzut broni jest porównywalny z 6,5 x 55 i daleko słabszy od .308 Win. Zjawisko podrzutu lufy także jest ograniczone do minimum.

Godna podkreślenia jest wysoka jasność i dobry kontrast obrazu w lunecie Nikko Stirling Diamond Long Range 4 - 16 x 50. Precyzyjna i bardzo cienka siatka celownicza HMD (Half Mil-Dot) pozwala na trafianie punktowych celów. Oczywiście przy strzelaniach na dystansach +300 m lepiej wybrać model 6 - 24 x 50.

Oceńmy broń w dziesięciu kategoriach, w każdej można uzyskać do pięciu punktów. Ocena łączna jest średnią arytmetyczną.

Parametr/typ broni	Howa M1500 HCR	Howa M1500 APC
lufa	+++++	+++++
zamek (kultura pracy rygłowanie, ergonomia rączki zamkowej etc.)	++++	++++
mechanizm spustowy (praca, możliwość regulacji)	++++	++++
bezpiecznik	++++	++++
magazynek	++++	++++
osada (wymiary LOP, jakość materiału, klasa stopki etc.)	++++	++++
parametry skupienia	+++++	+++++
design/ wzornictwo/	+++++	++++
wykonanie i wykończenie	++++	++++
stosunek jakości do ceny	+++++	+++++
Ocena łączna	4, 4 (db+)	4,3 (db+)

Podsumujmy zalety i wady konstrukcji:

Cecha/broń	Howa HCR i APC
zalety	kuta, precyzyjna lufa i wysokie parametry skupienia, duży wybór kalibrów, nowoczesne naboje nowej generacji, dobrze pracujący, bezpieczny zamek, właściwe zabezpieczenie broni, bardzo dobra ergonomia łoża, wysoka jakość wykonania i wykończenia, gwarancja skupienia
wady	mechanizm spustowy nie ma charakteru spustu wyczynowego, mocowanie kolby nie wydaje się tak sztywne jak należałoby oczekiwać, wskazane byłoby lekkie polerowanie zamka

Varminty Howa HCR i APC kosztują od 5,5 do 7 tys. zł.. Wydaje się, iż kłoda jest adekwatna do jakości, tym bardziej że broń ma dożywotnią gwarancję.

Tekst i foto: Marek Czerwiński



Zapomniani twórcy komedioopery „Myśliwy, czyli dwoje oczu za jedno”

Bruno hrabia Kiciński (1794-1844) jest postacią dzisiaj mało znaną, tym bardziej wartą przypomnienia. Wpisał się w dzieje kultury narodowej jako poeta, tłumacz, publicysta, dziennikarz, wydawca i redaktor wielu popularnych warszawskich czasopism w tym „Kuriera Warszawskiego”, „Tygodnika Warszawskiego”, „Orła Białego”. Zamieszczał w nich artykuły o charakterze patriotycznym, co

było przyczyną wielu kłopotów z urzędnikami carskiej cenzury. Często ich ingerencja doprowadzała do likwidacji pism. Podczas powstania listopadowego uczestniczył jako szeregowiec. Hrabia Kiciński jest autorem poematów i wierszy o tematyce myśliwskiej. Wykorzystywał język łowiecki czerpiąc ze słownika Wiktora Kozłowskiego „Pierwsze początki terminologii łowieckiej”. Przerobił sztukę nieznanego niemieckiego autora na komediooperę dając jej tytuł „Myśliwy, czyli dwoje oczu za jedno”, która czekała się dwóch wydań w 1840 roku i żadnej prezentacji scenicznej. Tekst utworu przeplatają „śpiewki” w większości o charakterze łowieckim. Komedioopera została osnuta na kanwie życia myśliwskiego z dramaturgią opartą na nieszczęśliwym wypadku podczas polowania, podobno na prawdziwym wydarzeniu. Kompozytorem „śpievek” był związany z Wielkopolską organista, edytor i litograf, Franciszek Ksawery Zaremba (1841-1923). Pierwszą posadę organisty otrzymał w 1859 roku w Kowalewie koło Pleszewa, a po trzyletniej służbie wojskowej przeniósł się na kilka lat do Brzostkowa w okolicy Żerkowa. Zatrzymajmy się na chwilę i cofnijmy w czasie.

Otóż w pobliżu Żerkowa w Śmiełowie znajduje się pałac Gorzeńskich; obecnie mieści się tam Muzeum Adama Mickiewicza, który w 1831 roku przez trzy tygodnie ukrywał się pod przybranym nazwiskiem, czekając na sposobność przedostania się do Warszawy, by wziąć udział w powstaniu listopadowym. Państwo Gorzeńscy starali się urozmaicić poecie czas oczekiwania składaniem wizyt w pobliskich zaprzyjaźnionych dworach oraz organizując polowania najczęściej na kuropatwy. Chociaż Mickiewicz nazywał siebie „błahym strzelcem”, to miał żyłkę myśliwską i na wielu rozmaitych łowach bywał. Miał więc sposobność zapoznania się z tradycjami i zwyczajami myśliwskimi, co wykorzysta w swojej twórczości.

Tymczasem, na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku Franciszek Ksawery Zaremba na stałe przeniósł się do Środy Wielkopolskiej, by objąć posadę organisty w miejscowym kościele. Od razu podjął działania zmierzające do utworzenia chóru i zespołu muzycznego zostając dyrygentem obu formacji. Powstało również Towarzystwo Śpiewu Kościelnego pod Opieką św. Cecylii, gdzie objął funkcję prezesa. Ówczesne średnie środowisko nazywało go „wielkopolskim lirnikiem”. Pozostawił po sobie wiele pieśni na chór, 4 msze i opracowania muzyczne do 104. utworów scenicznych, a pośród nich muzykę do komedioopery Bruno Kicińskiego „Myśliwy, czyli dwoje oczu za

jedno” op. 44. Kompozycja powstała około 1896 roku. Rzecz dzieje się w leśniczówce, gdzie mieszkają państwo nadleśniczowie z dwojgiem dorosłych dzieci: Kazimierzem – namiętnym myśliwym i Emilią – zakochaną w ubogim kuzynie Edwardzie. Małżeństwu tych dwojga sprzeciwiają się rodzice w obawie o byt materialny córki. Edward od pewnego czasu leczy się na oko, a choroba owiana jest jakąś dziwną tajemnicą. Po różnych zawiłościach okazało się, że przyczyną niedomagań był wypadek na polowaniu. Otóż, kiedy Edward podbiegł z kordelasem, aby dobić rannego rosgacza, padł strzał. Odbite śruciny przypadkowo zniszczyły mu oko. Winowajcą okazał się ojciec Emilii. Aby wynagrodzić swój fatalny czyn, nadleśniczy zgadza się na ślub i obiecuje wspomóc finansowo. W ten sposób zakochany Edward dostał „dwoje oczu za jedno”. Z opracowania muzycznego komedioopery uchowały się jedynie trzy myśliwskie śpiewy, chociaż z tekstu Kicińskiego wynika, że powinno być ich więcej; być może gdzieś zaginęły. Warto jednak przypomnieć, chociaż to, co się uchowało. W akcie I pojawia się piosenka śpiewana przez Kazimierza powracającego z polowania:

*Przy huku strzelb i dźwięku trąb,
Przechodzim las i wzdłuż i w głąb,
Od brzegu w drugi brzeg,
Nie bacząc co tam czyni świat
Polujem, czyli wiosna kwiat,
Czy zima sypie śnieg.*

*I król nie milej pędzi dni,
I bogacz, lubo w puchu śpi,
Nie milszy miewa sen.
Teatrem naszym jest nam bór,
Orkiestrą miłych ptaków chór,
A łowy zmianą scen.*

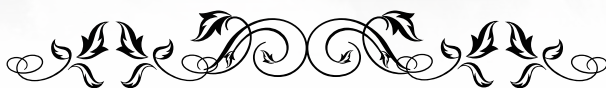
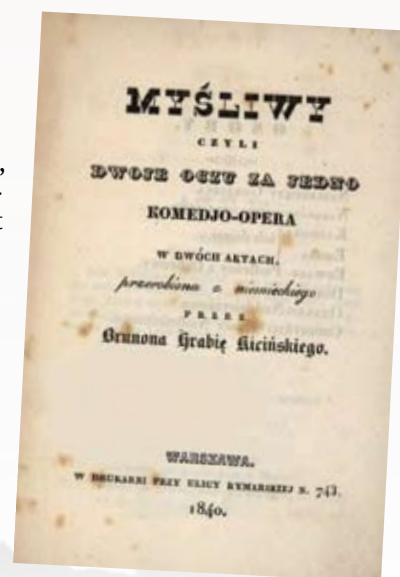
Chwilę później, ten młody człowiek rozmiłowany w łowiectwie w radosnym podnieceniu wykrzykuje: „O święty Hubercie!” A wszakże to jest najszlachetniejszy i najstarszy stan na świecie; przecież to jest mój stan, stan mego Ojca.

Po tych słowach Kazimierz śpiewa kuplet:

*Myśliwych ród, wiadomo wam,
Aż raju może siąść,
Bo żaden kupiec nie był tam,
Adwokat, lekarz, żołnierz,
ksiądz,
Lecz już myśliwy był.*

Niestety, oprócz informacji, że jest to śpiew, nie pozostał jakikolwiek zapis nutowy. Natomiast zachowały się nuty „śpiewki” włożonej w usta Kazimierza kończącej akt I.

*W ochoczem myśliwych kole,
Iść kiedy jest dobre pole
Nad wszystko na świecie wolę,
Bo wtędym z duszy mej rad.
Gdy stadko się podejść daje,
Gdy wyżeł jak posąg staje,
Ach mnie się naówczas zdaje,
Że dla mnie stworzony świat.
Gdy przebudziwszy świt złoty,
Na koniu ściągając koty,
Z chartami przesuwam płoty,*





Franciszek Ksawery
Zaremba

Zapomniani twórcy komedioopery „Myśliwy, czyli dwoje oczu a jedno”

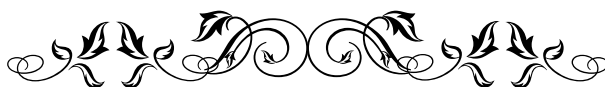
*A grzmiący mój trzaska bat,
Gdy choć mi Żmijka i Szpilka,
Uszczują już kotów kilka,
Ja pędzę z bystrością wilka,
Nie bacząc czy rów czy sad,
I niczem nie zatrzymany,
Przez błonia sadzę, przez łąny,
W opłotni ścigam pod ściany,
Aż daje kotowi mat.
Gdy lecę – wiejskie dziewczaki,
I zadziwione chłopaki,
Nie mogąc poznać kto taki,
Zmykają z drogi do chat.
I ledwie z trwogi ochłodną,
Zbiega się całe ich grono,
A nie raz potem mówiono,
Ot to mi zuch, był to chwyt!
Gdy wtedy do domu wrócę,
I torbę z zdobyczą zrzućę,
Jak chętnie piosnkę zanucę,
Bo myślę, mój jest świat.*

Komediooperę kończy krótki, lecz triumfalnie brzmiący finał. Jest to trzecia i zarazem ostatnia z zachowanych piosenek skomponowanych przez „lirnika wielkopolskiego” Franciszka Ksawerego Zarembę:

*Zanućmy ku myślistwa czci,
Ochoczą bracia pieśń,
Sięgając pierwszych świata dni,
Otrząśmy starych wieków pleśń,
I dawnych podań pył.*

Nuty oraz dźwiękowy zapis pieśni „Ku myślistwa czci” i „Przy huku strzelb i dźwięku trąb” znajdują się na stronie internetowej www.muzyka.mysliwska.pl na podstronie nuty w dziale pieśni.

Krzysztof Kadlec



Historycznie o myślistwie

„Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości.” Cytując słowa marszałka Józefa Piłsudskiego nasuwa się pytanie, na ile my współcześni myśliwi jesteśmy świadomi naszej historycznej drogi i jak głęboko rozwinięta jest nasza wiedza na ten temat? Jak możemy stawiać kontrargumenty w rozmowach z naszymi adwersarzami, którzy najczęściej posiłkują się wyłącznie hejtem i to niejednokrotnie podchwyconym w portalach społecznościowych? Ilu z nas jest w stanie odnieść się do faktów pochodzących sprzed stu, dwustu czy nawet czterystu lat opisując dokładnie przebieg zwyczajów, zachowań, ceremoniałów, odnosząc się do konkretnych postaci historycznych, ich działań i czynów jakich dokonali na przestrzeni swojego życia?

Pytanie najważniejsze; gdzie to wszystko znaleźć i czy jest kompendium, które swym materiałem przekazuje taką treść? Otóż okazuje się, że jest, mało tego, jest ono w zasięgu każdego przeciętnego Kowalskiego. Wydana w Warszawie w 2018 r., w formie reprintsu z roku 1858, przez Wydawnictwo Grafika książka „O Sokolnictwie i ptakach myśliwskich” Kazimierza hr. Wodzickiego, jest prawdziwą bombą wiedzy historycznej z dziedziny łowiectwa i sokołnictwa dla każdego współczesnego nemroda. Autor, w swych rozważaniach na temat sokołnictwa, powołał się na

liczne opisy historyczne, podając dokładne przypisy z dzieł, z których korzystał, a w których nie brakuje odnośników do prac powstałych w latach 1584, 1568 czy nawet 1231. Uderzająca we wspomnianą książkę jest dokładność z jaką Kazimierz Wodzicki posługuje się w opisach, korzystając z materiałów do stworzenia pracy.

Kolejnym, równie ciekawym zbiorem jest „Myślistwo Ptasze” Matheusza Cygańskiego z 1584 r. oraz 1842 r. z objaśnieniami Antoniego Wagi, na którym w dużej mierze bazował Kazimierz hr. Wodzicki pisząc wspomnianą wyżej książkę „O sokołnictwie ...”.

Pisane ówczesnym językiem i taką samą czcionką, obie książki będą dla czytelnika ogromną ciekawostką i kopalnią wiedzy o dawnych obyczajach myśliwskich. Uważam, że obie publikacje mogą śmiało znaleźć miejsce w naszych księgozbiorach, stanowiąc ich doskonałe uzupełnienie. To, czy my myśliwi zasługujemy na szacunek i czy będziemy mieli prawo do funkcjonowania w przyszłości, zależeć będzie na ile świadomi będziemy siły faktów historycznych, których w obu książkach jest aż nadto. Jeśli nie macie w najbliższej perspektywie dosyć czasu na przeczytanie 213 i 418 stron, nie zaglądajcie do nich, wciągając bez reszty!

Darż Bór!

Przemysław Rutkowski



Mąż zaczytany w Playboyu, mówi do żony: - Wiesz piszą, że każdy myśliwy zasługuje na taką kobietę, która potrafi i lubi przyrządzać potrawy z dzicyzny, uwielbia sprzątać pokój myśliwski, garnie się do czyszczenia i konserwacji broni myśliwskiej i jednocześnie zna się na miłości francuskiej, a odzywa się tylko wtedy, gdy małżonek zatelefonuje do niej, że wraca z polowania na posiłek. Żona: - przeczytaj do końca ten artykuł. Piszą, że do tego potrzebny jest sportowy mercedes, złota karta płatnicza, willa z basenem, a chłop co wieczór jest zdalny, a nie raz w miesiącu, baranie!!

Żona robi mężowi myśliwemu ciągle awantury, że przynosi upolowane z lasu, ale małe zwierzaki zamiast wielkich. Krzyczy, że np. zamiast warchlaka trzeba było strzelać do odyńca, zamiast do kozła trzeba było upolować jelenia byka. I tak w kółko, nawet zarzuca mu, że i pensję też przynosi małą, nie wypominając, że i w spodniach również nosi mały karabinek. Po ostatniej awanturze rzekła mu, że lepiej by zrobiła, gdyby wyszła za mąż za diabła niż za myśliwego! Niestety – wzruszył ramionami mąż – małżeństwo między bliskimi krewnymi są w Polsce zabronione!

CIASNE BUTY

W trakcie zbiorowego polowania prezes koła pyta utykającego myśliwego: – dlaczego zakładasz na polo-

wanie o dwa numery za małe buty? – Jestem niewyspany, mam upierdliwą żonę, teściowa przez cały dzień na mnie wrzeszczy, syn pije, pali i bierze narkotyki, od pięciu lat zwierzyna mnie z daleka omija! Jedyną radością w moim życiu jest, gdy po polowaniu zdejmę buty.

Leszek Mierzejewski

Oświadczyzny

Człowiek prosi, ładnie prosić nie zaszkodzi, Prosi się „o rękę”, choć nie o to chodzi.

Ślub

Objaw ludzkiego amoku, dożywocie...bez wyroku.

O „informatorach”

1. Mało poluje, dużo „pisuje”.
2. Rozumu „za grosz” ni ma, kto pisze anonima.

Blondynka na polowaniu

Blondynka – dama, bardzo się dziwuje, że flintę, też od tyłu się ładuje.

O myśliwych

Myśliwy gdy chybi – ze wstydu się kuli, prezes gdy chybi – „dzik nie przyjął kuli”.

O PZŁ

Zmiana ministerstwa? – chcą nas kupić?

Czy jak to czasem bywa ogłupić?

I tu się rodzi puenta – bardzo czysta, Nie zawsze „Ratio ergo arbitra”.

Miroslaw Obijalski

Kielich

Nie jeden myśliwy uważa, Że kielich na łowach nie szkodzi. Myśl taka okropnie przeraża, Ta pewność przeważnie zawodzi.

Rada dla polujących

Gdy niewiasta wyrusza na łowy I pragnie mieć trofeum w nagrodę, Nie łapie za kolanko nikogo, Jenó targa nemroda za brodę.

Na norach

Jeśli dobrze obstawisz dziurę, Napędza ci dobrą lisiurę.

Przyjaciele myśliwego

Przyjaciół możesz mieć wielu, Kolegów wspaniałych też, Lecz pamiętać musisz stale, Że najwierniejszy jest twój pies.

Karol Szarek



Leśne zwierzęta



Foto: Andrzej Sobotko



Foto: Andrzej Krzywiński

BORSUK

Zwierzę to dziwne. Niby dzikie, ale nie boi się zbyt wiele człowieka, jednak żyje tam gdzie ludzie rzadko bywają. Nie ma borsuków zbyt wiele w naszych mazurskich lasach. Mówią o takiej zwierzynie, że wówczas jest jej tyle co potrzeba, kiedy na co dzień jej nie widać; tyle właśnie borsuków jest. Nie ma też wielu chętnych myśliwych by polowali na borsuki. Dla mnie to zbyt ładne zwierzę, zbyt rzadkie i zbyt mało ostrożne by się z nim mierzyć. Bardzo lubię je spotykać, obserwować, ale nigdy nie polowałem na borsuki.

Niektóre spotkania z borsukami zapamiętałem. Kiedyś w lesie w Taborzu, wczesnym rankiem podchodziłem ryczące byki. Idę powoli leśną linią, widzę idzie ku mnie borsuk, jest coraz bliżej i nie zamierza ustąpić z drogi. Na kilka metrów zaczyna fukać, pomrukiwać i dalej człapie ku mnie, bujając się z nogi na nogę. Musiałem mu zejść z drogi, to wyglądało tak jakby miał zepsute hamulce i siłą bezwładności kroczył do przodu choć widział, że ktoś, coś przed nim stoi na drodze. Gdy mnie minął, przestał fukać i nieco przyspieszył. Innym razem w Nidzicy, też wczesną jesienią siedziałem na ambonie przy Koniuszyńskich Łąkach, gdzie rzeka płynie jeszcze rowem. Przed amboną, na rowie, leśniczy wykorzystał na kładkę wywróconą grubą sosnę. Widzę - z przeciwnego brzegu rzeki idzie borsuk. Już mocno obrosnięty zimowym zapasem tłuszczu, kołysze się niezgrabnie. Podchodzi do tej sosny-kładki, wchodzi na nią i chwiejąc się idzie powolutku, ostrożnie. Gdy już był w połowie mostku, może nieco dalej, zachwiał się i z pluskiem wpadł do wody. Zawrócił do brzegu z którego przyszedł, wdrapał się na skarpe rowu, otrząsnął i ponownie wchodzi na mostek. Teraz jeszcze wolniej i ostrożniej idzie. Tym razem tuż po kilku krokach ponownie wpadł do wody i znowu wrócił na ten sam brzeg. Nie zrezygnował z dalszej wycieczki i niemal czołgając się w końcu przeszedł na drugą stronę wody. Sapał, coś mruczał jakby wymawiał leśniczemu, że taki marny mostek tutaj zbudował...

Tak po ludzku mówiąc, borsuk jest ładny, czysty, nie wadzi nikomu, nie ma go zbyt wiele; jego sadła już nikt nie używa jako lekarstwo, skórę tylko mole poważają, a spotkanie z nim cieszy oko.

BOBRY

Bobry na Mazurach rozmnożyły się przez ostatnie 30 lat ponad miarę. Zasługa to prof. Wirgiliusza Żurawskiego z PAN-u, który w Popielnie, w latach sześćdziesiątych rozpoczął hodowlę bobrów. Kiedy już się tam rozmnożyły, zaczął je rozwozić po Mazurach. I tak na jezioro Omulew trafiły bodaj dwie rodziny bobrów w końcu lat siedemdziesiątych ub. wieku. Po kilku latach bobry zasiedliły w okolicy Nidzicy wszystkie cieki wodne rzeki Omulew, Orzyca, Łyny. Teraz na całym obszarze Warmii i Mazur są bobry i robią swoją wodną inżynierię.

Kiedyś, przy wiosennym spływie nadmiaru wody z jeziorem Koniuszyn, młody bóbr próbował forsować przepust wody pod drogą na rzece Koniuszance. Próbował przedostać się pod silny prąd wody na drugą stronę przepustu. Obserwował te zmagania miejscowy leśniczy. Po wielu bobrowych próbach, leśniczy wspólnie z robotnikiem wzięli starą sieć, weszli do wody i odłowili młodego bobra. Bóbr nawet nie protestował, tak był zmęczony. Zanieśli młodego na podwórko leśniczówki, powyżej tego przepustu. Leśniczy położył przy gościu trochę marchwi i poszedł z robotnikiem do domu na herbatkę. Gdy już trochę odpoczęli, wrócili zobaczyć się dzieje z nowym znajomym, a tu ani marchwi, ani bobra. Do rzeki z podwórka leśniczówki było tylko kilka kroków. Bóbr nawet nie podziękował za pomoc i gościnę!

Wiele razy spotykałem bobry w czasie pracy, chociaż nie bardzo one lubią towarzystwo ludzi, jednak żerują, budują swoje tamy, żeremia i przy drogach i przy domach, gdzie jest woda i rosną drzewa; nie mają naturalnych wrogów oprócz wilków. Stan bobrów rośnie, zasiedlają coraz większe obszary w Polsce. W znacznym stopniu robią pożyteczną robotę, tworząc naturalną retencję wodną.

Jednak bobry robią też coraz większe szkody, zalewając uprawy rolnikom, w końcu trzeba będzie znaleźć sposób na regulację wielkości populacji tych sympatycznych i pracowitych zwierząt. Może trzeba reaktywować zapomniany już zawód bobrowniczego!

Andrzej Sobotko

Niezapomniana przygoda

Przyjaźń ze Staszkiem zaczęła się w czasie studium poddyplomowego z łowiectwa w Zielonce. Wtedy zaproponował mi polowanie na wiosennych tokach cietrzewi. Wcześniej przeżyłem już piękne toki głuszców, ale nie miałem okazji uczestniczyć w miłosnym spektaklu mniejszych leśnych kuraków. Nie minęło wiele czasu i otrzymałem od Staszka zaproszenie na wiosenne toki cietrzewi. Zaproszenie obejmowało również dowolnie wybranego przeze mnie myśliwego. Staszek, jako dobry opiekun łowiska, pozwalał na odstrzał tylko jednego koguta. Samo jednak uczestniczenie w rycerskich bitwach tokujących kogutów jest tak pięknym przeżyciem, że każdej wiosny budziło moją wielką tęsknotę aby jechać do Staszka, tylko siedzieć w budce i słuchać czuszykania, bulgotania i być świadkiem budzącej się do życia puszczańskiej przyrody. Tokowiskiem cietrzewi, na którym mieliśmy po raz pierwszy polować, była nieduża śródleśna łąka, gdzie ustawiono dwie niskie budki z gałęzi. Tam co roku odbywały się toki. Budka miała wykopany okrągły dół aby myśliwy mógł w nim trzymać nogi, co umożliwiało wygodne obracanie się na wszystkie strony. Dół został obstawiony wokół małymi świerkami lub sosnami. Drzewka były związane u góry, tworząc stożkową budkę.

Pierwszy mój wyjazd do Rucianego Nidy był wspólną wyprawą z Wackiem, też zapalonym myśliwym. Pojechała z nami również małżonka Wacława gdyż pewne uznała, że lepiej mieć na oku dwóch myśliwych, którzy tak bardzo kochają przyrodę. Staszek ze swoją uroczą małżonką Terenią, dwoma synami Maćkiem i Piotrem oraz mamą, dystygowaną starszą Panią, przyjęli nas tak serdecznie jakbyśmy byli ich częstymi gośćmi.

Po wspaniałej kolacji, Staszek z żoną pojechali z nami do swojego letniskowego domu, który oddali

nam do dyspozycji. Był to drewniany dom nad jeziorem Mokre we wsi Zgon. Wymarzone miejsce na letnie wakacje i kwaterę dla myśliwych. Staszek opowiedział nam jak będziemy rano polowali na cietrzewie. Wyjechaliśmy dwie godziny przed świtem do Puszczy Piskiej na łąkę, gdzie ustawione były budki, w których mieliśmy oczekiwać na cietrzewie. Staszek jeszcze pouczył nas na jaką odległość można oddać skuteczny strzał do tokującego koguta.

Jedną z metod rozpoznania właściwej odległości są widoczne gołym okiem piękne czerwone różę



Walczące cietrzewie

nad oczami ptaka. Bardziej pewną metodą jest odmierzenie za dnia 35 m od budki i zaznaczenie tego miejsca, aby wskazywało odległość tokującego w pobliżu cietrzewia.

Umówiliśmy się z Wackiem, że strzeli ten z nas, który będzie miał dobrą sposobność na pewny strzał. Siedzimy w budkach i czekamy na toki. Zapowiedzią zbliżającego się spektaklu są głosy kulików, czajek, a kiedy odezwie się skowronek wtedy przyleci pierwszy kogut zwany tokowikiem. Odgłos łopotu skrzydeł oznajmia początek wspaniałego spektaklu. Po zapadnięciu, nasz kogut jakiś czas pilnie nadsłuchuje i dopiero gdy odzywa się głośnym czuszykaniem, będącym sygnałem do zapadania następnych kogutów, zaczynają piękne widowisko, w którym atakują się wzajemnie skacząc, bełkocząc, czuszykają i podskakują. Jednak na parę minut przed wschodem słońca wszystko cichnie i zaczyna się tzw. szabas, który jest uroczystym powitaniem wschodu słońca przez cietrzewie.

Na nasze tokowisko przyleciało około siedem kogutów. Siedzimy prawie do godziny ósmej, gdyż tak piękny spektakl żał było przerwać strzałem. Dwa koguty w odległości ok 25m od mojej budki walczyły dając piękny pokaz rywalizacji o wybrankę. Tokowisko się kończyło, tylko moje koguty nadal zaciekle

walczały.

W końcu, kiedy pokonany kogut zaczął rezygnować z walki, uznałem że jest to ostatni moment, aby oddać celny strzał po którym pokonany kogut

Stefan Wojciechowski

kończy żywot. Staszek przyszedł i serdecznie mi pogratulował. Wacek bardzo cieszył się z mojego trofeum. Jego radością był sam fakt przeżycia pierwszy raz toków cietrzewi. Był mi wdzięczny za ten wyjazd.

Po śniadaniu w Zgonie jedziemy do Rucianego Nidy, gdzie małżonka Stasia Terenia oczekiwała z obiadem. Staszek zaproponował nam wyjazd do lasu zapolować na słonki, które już miały bardzo ładne loty godowe zwane ciągami. Staszek dobrze znał miejsca, na których należy ustawić swych gości. Rozstawieni na szlakach ciągnących słońce oczekujemy na zachód słońca, po którym samce rozpoczynają ciągi.

Sygnalizują lot kilkakrotnym chrapnięciem, po którym następuje krótkie gwizdnięcie. Samiczki siedzące na ziemi odpowiadają cichym pogwizdem. Wackowi udało się strzelić słonkę, która spadła mu prawie pod nogi. Ja niestety spudłowałem. Obaj zaliczyliśmy piękne romantyczne polowanie, które dzisiaj jest już tylko wspomnieniem gdyż zakazano polowań na wiosennych ciągach słońce. Rano na śniadanie do Tereni i żegnamy się, dziękując za tak wspaniałą gościnność i niezapomniane przeżycia. Wróciliśmy do naszych domów z trofeami, które zawieźliśmy do preparatora, abyśmy patrząc na spreparowane ptaki mogli odtwarzać w pamięci przeżyte w Puszczy Piskiej piękne przygody łowieckie.

Małżonka Wacka również była zachwycona i stwierdziła, że teraz rozumie dlaczego tak chętnie wyjeżdżamy daleko, aby przez parę dni być z tak wspaniałymi ludźmi i przeżyć tak cudownej chwile.

Stefan Wojciechowski



Autor ze zdobytym trofeum



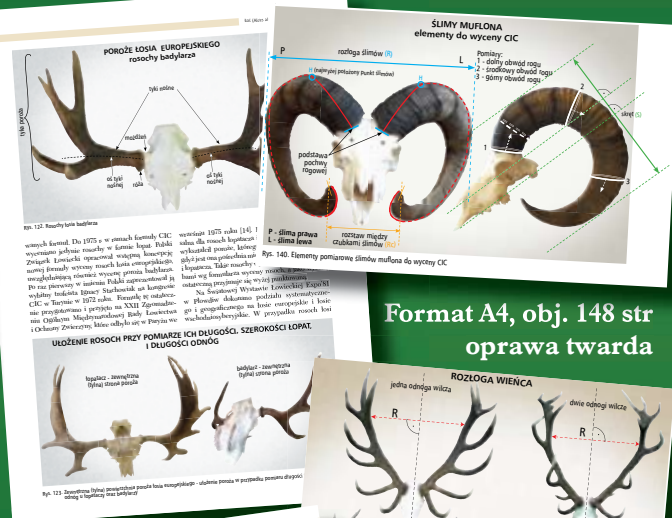
Dariusz Zalewski



Wycena TROFEÓW ŁOWIECKICH

wybranych gatunków zwierzęcy

WYCENA TROFEÓW ŁOWIECKICH wybranych gatunków zwierzęcy



Format A4, obj. 148 str
oprawa twarda

To wydanie drugie (uzupełnione) opracowania naukowego, a trzecie w historii trofeistyki w Polsce, które w tak szerokim zakresie obejmuje zagadnienia dotyczące jakości trofeów gatunków zwierząt łownych występujących w Polsce. Opracowanie to zawiera kilkadziesiąt opisów graficzno-metodycznych dotyczących sposobu stosowania formuł wyceny trofeów łowieckich opracowanych przez Międzynarodową Radę Łowiectwa i Ochrony Zwierzęcy (CIC) i pod tym względem z pewnością należy do wyjątkowych opracowań tego typu w skali europejskiej. Monografia ta znajdzie z pewnością zastosowanie w realizacji bieżących zadań Polskiego Związku Łowieckiego oraz Państwowego Gospodarstwa Lasy Państwowe m.in. w realizacji postanowień ustawy Prawo Łowieckie.

Autor:

Dariusz Zalewski - doktor habilitowany nauk leśnych, adiunkt na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt w Katedrze Hodowli Zwierząt Futerkowych i Łowiectwa, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Członek Komisji wyceny trofeów łowieckich CIC na wystawach w kraju i zagranicą.

Sprzedż bezpośrednia przez wydawnictwo: mazury@afwmazury.com.pl
lub AFW Mazury Sp. z o.o.
ul. Wańkowicza 2A, 10-684 Olsztyn.

Kol. generał Józef Kuczak



Na ukształtowanie osobowości kolegi Józefa Kuczaka znaczący wpływ miał wykonywany przez niego zawód żołnierza zawodowego. Takie cechy charakteru jak odpowiedzialność, właściwa ocena sytuacji i szybkość podejmowania prawidłowej decyzji, kompetencja, solidarność są cenione nie tylko w wojsku, lecz są przydatne w każdej dziedzinie życia codziennego czy też w działalności społecznej.

Przytoczone wyżej przymioty charakteru Józefa Kuczaka przyniosły mu uznanie przełożonych, wyrażone awansem na tak wysoki stopień wojskowy i nagradzane licznymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Jednocześnie otoczenie Józefa Kuczaka, poznawszy jego możliwości w działaniu, zaczęło powierzać mu różne zadania i obarczać go coraz nowymi obowiązkami.

Obok aktywności w innych dziedzinach, kolega Kuczak zaangażował się do działalności na niwie łowiectwa; początkowo w wymiarze lokalnym, a następnie rozszerzył ją na poziom okręgu i całego kraju.

Kiedy w 1976 r. wstąpił do PZŁ i stał się członkiem WKŁ „Ryś” w Morągu, natychmiast włączył się do działań związanych z gospodarką na terenie łowisk. Aktywnie uczestniczył w budowie urzędów łowieckich, zagospodarowaniu obwodów oraz w pracach organizacyjnych koła. Wyróżniał się przy tym przykładowa etyką myśliwską, koleżeństwem i chęcią niesienia pomocy potrzebującym. Nic więc dziwnego, że był powszechnie lubiany i szanowany.

Wyrazem sympatii i zaufania do jego osoby było powierzenie mu funkcji prezesa koła, którą pełnił nieprzerwanie przez 5 kadencji. W tym czasie ujawniła się pełnia jego talentów organizacyjnych. Z jego inicjatywy i przy jego wydatnym udziale, powstała siedziba koła wyposażona w urządzenia elektroniczne, ułatwiające prowadzenie dokumentacji, a odpowiedni wystrój siedziby umożliwił organizowanie spotkań towarzyskich i różnego rodzaju uroczystości.

W 1993 r. generał Józef Kuczak zainicjował akcję zasiedlenia obwodu 216 danielami. Wspomniane przedsięwzięcie umożliwiło przywrócenie tego gatunku na tereny, na których bytował w przeszłości. Akcja introdukcji daniela przyniosła pełny sukces, łowisko uzyskało dodatkową atrakcję.

Kolega Józef Kuczak przywiązywał też dużą wagę do kwestii kontaktów ze społeczeństwem oraz kształtowanie w ten sposób wizerunku organizacji łowieckiej i myśliwych. Zadbaj, aby koło posiadało sztandar, który symbolizował środowisko myśliwych w czasie różnych uroczystości i imprez. Okazją do tego były jubileusze organizowane na 50-, 55- i 60-lecie koła. Na spotkania jubileuszowe zapraszano przedstawicieli władz i różnych środowisk.

Duży sukces odniosła, zorganizowana jako część obchodów 50-lecia koła, wystawa łowiecka. Była ona licznie odwiedzana przez społeczeństwo Morąga, a szczególnie zainteresowaniem cieszyła się wśród młodzieży szkolnej.

Zdaniem Józefa Kuczaka, wizerunek myśliwych w społeczeństwie w dużej mierze zależy od poziomu ich wiedzy i postawy etyczno-moralnej. Uznał więc, że należy zadbać o właściwy poziom szkolenia młodych adeptów łowiectwa, a także doszkalanie członków koła. Do realizacji tego zadania włączył się osobiście, pełniąc funkcję opiekuna stażystów oraz uczestnicząc w procesie szkolenia. Szczególną uwagę przykładł do przekazywania wiedzy z zakresu prawidłowej gospodarki łowieckiej, zasad etyki i koleżeńskich stosunków wśród myśliwych, wiadomości o broni i strzelectwie oraz bezpieczeństwa.

Kierując poczynaniami gospodarczymi koła, Józef Kuczak ujawnił wybitne zdolności menadżerskie. Po-

dejmowane przedsięwzięcia oraz skrupulatne przestrzeganie dyscypliny finansowej spowodowały, że zarząd koła dysponował środkami, pozwalającymi na podejmowanie zadań inwestycyjnych, prowadzenie prawidłowej gospodarki łowieckiej oraz finansowanie imprez jubileuszowych i propagandowych. Dzięki temu Wojskowe Koło Łowieckie „Ryś” w Morągu uzyskiwało coraz

wyższe oceny i zaczęto stawiać je jako wzór dla innych kół. Wyrazem uznania dokonań koła były odznaczenia: złoty Medal Zasługi Łowieckiej w 2013 r. oraz „Medal św. Huberta” w 2018 r.

Aktywność i dokonania Józefa Kuczaka spowodowały, że ceniono go nie tylko wśród członków koła czy myśliwych rejonu morąskiego, lecz także przez władze okręgowe. Przez aktywne uczestnictwo w okręgowych zjazdach stał się znany szerszej społeczności myśliwych. W efekcie został wybrany w skład MORŁ, której członkiem był przez 4 kadencje, w tym przez 3 kadencje pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego. Był także członkiem Okręgowego Sejmiku Łowieckiego. Na koniec wszedł w skład NRŁ.

Działając w okręgowych organach łowieckich Józef Kuczak mógł szerzej wykorzystywać swe zdolności organizacyjne i angażować się w realizację różnych przedsięwzięć. Szczególne zasługi miał w zakresie rozwoju strzelectwa myśliwskiego. Najpierw aktywnie włączył się w proces rozbudowy strzelnicy myśliwskiej w Gutkowie oraz kolejnych jej modernizacji, a następnie zajął się organizacją różnych imprez strzeleckich, m.in. dwukrotnie przewodniczył komitetowi organizacyjnemu Strzeleckich Mistrzostw Polski w klasie powszechniej i mistrzowskiej. Zasługi miał także w innych dziedzinach. Był m.in. autorem pomysłu lokalizacji nowej siedziby władz okręgowych PZŁ oraz włączył się w proces realizacji budynku. W efekcie powstał obiekt, który jest przedmiotem naszej dumy i zazdrości innych okręgów.

Józef Kuczak był także autorem pomysłu wykonania i nadania władzom okręgu sztandaru organizacyjnego. Osiągnięcia zasługi kolegi Józefa były docenione, zarówno przez członków WKŁ „Ryś” w Morągu, które w dowód wdzięczności nadało mu tytuł „Honorowego prezesa koła”, a także przez władze okręgowe związku, które występowały z wnioskami o nadanie mu odznaczonych związkowych i regionalnych. Józef Kuczak został odznaczony: brązowym, srebrnym i złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, Złotem oraz regionalną odznaką „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur”. Szczególnym wyróżnieniem było uhonorowanie go tytułem „Rycerza św. Huberta” i nadanie mu „Honorowego Kordełasa Myśliwego Warmii i Mazur”.

Kończąc, życzymy koledzki Józefowi Kuczakowi dużo zdrowia, optymizmu oraz sił w kontynuowaniu aktywności na rzecz naszego zrzeszenia.

*„Darz bór” Jozefie!
Janusz Zamojski, Prezes Klubu Seniora „Nemrod”
Foto: Zbigniew Korejwo*



Zarząd Koła Łowieckiego „Kudypy Olsztyn” z żalem i smutkiem zawiadamia, że w dniu 31 grudnia 2018 roku, w wieku 76 lat, odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów nasz serdeczny kolega i przyjaciel

śp. Piotr Dominikowski

Od 1979 r. był członkiem Polskiego Związku Łowieckiego, a także członkiem naszego koła, w którym pełnił funkcję gospodarza łowiska i strażnika łowieckiego.

Był etycznym i życzliwym kolegą, towarzyszem łowów, spotkań i przygód myśliwskich. Został odznaczony brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej.

Niech knieja wiecznie szumi nad jego mogiłą.

Zarząd oraz członkowie KŁ „Kudypy Olsztyn”



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 maja 2019 roku odszedł z naszego grona

śp. Marek Jałyński

Kolega Marek był człowiekiem niezwykle skromnym i uczynnym, potrafił zjednywać ludzi, których spotkał na swej drodze. Jego śmierć zaskoczyła i zasmuciła nas wszystkich. Przyjeliśmy ją jako wielką niesprawiedliwość. Najlepsi z nas odchodzą, niestety tak szybko.

Był wieloletnim pracownikiem naukowym Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Doktor nauk weterynaryjnych z obszaru chirurgii Marek Jałyński był niezwykle ceniony przez studentów za pracę dydaktyczną i łatwość przekazywania wiedzy oraz umiejętności praktycznych.

Pasję łowiecką, kolega Marek od początku związał z Kołem Łowieckim „Kormoran” w Olsztynie. Zawsze dbał o dobre imię polskiego myśliwego, myślistwo traktował jako możliwość kontaktu z przyrodą i procesem jej poznawania, natomiast sukces łowiecki stanowił jedynie dodatek do tego.

W opinii Marka, główną istotę łowiectwa stanowi nieustanna i przemyślana praca, natomiast pozyskanie zwierzyny nie jest jej najważniejszym celem. Od początku zajmował się pracą społeczną pełniąc funkcję sekretarza, wieloletniego łowczego, a w ostatniej nie dokończonej kadencji prezesa naszego koła. Kolega Marek był wieloletnim członkiem Mazurskiej Rady Łowieckiej, kilkakrotnie reprezentował koło podczas okręgowych zjazdów delegatów PZŁ w Olsztynie oraz był delegatem Krajowego Zjazdu Delegatów PZŁ.

W osobie kolegi Marka Jałyńskiego tracimy niezwykle dobrego człowieka, serdecznego przyjaciela, etycznego myśliwego i zaangażowanego społecznika, który zawsze emanował spokojem i potrafił zarażać swą pasją innych. Pamięć o nim będzie zawsze żyła wśród nas.

Niech ukochana przez Niego Warmińska Knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą.

Zarząd i członkowie KŁ „Kormoran” w Olsztynie

Koledze **Waldemarowi Dawidziukowi** serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki,

składają **Koledzy z KŁ „WARMIA” w Wielbarku**



„Gdy wybije mej śmierci godzina,
pochowajcie mnie w kniei zielonej,
niech nade mną zasłumi gęstwina
hymn myśliwski radości minionej(...)”

Julian Ejsmond

Ś.†P. Jarosław Onisiewicz

14 sierpnia 2019 roku odszedł nagle z naszych szeregów i pożegnał się na zawsze nasz Kolega myśliwy Jarosław Onisiewicz.

Urodził się 26 stycznia 1966 roku w Mrągowie. Gdy odchodzi na zawsze człowiek w wieku 53 lat jest to tym większy ból i żal dla kolegów, a tym bardziej dla rodziny.

Kol. Jarosław Onisiewicz w szeregi PZŁ wstąpił 18 maja 1990 roku. Przez cały czas był członkiem Koła Łowieckiego „Leśnik” w Starych Jabłonkach. Jarek dał się poznać jako etyczny myśliwy i życzliwy kolega. Będąc pracownikiem Lasów Państwowych całym sercem był zaangażowany w ochronę i poprawę bytu zwierzyny. Był wrażliwy na piękno przyrody i zawsze ją chronił.

Przez wszystkie lata, wspólnie realizowaliśmy nasze pasje myśliwskie i zadania łowieckie. Jarek wyróżniał się dużą aktywnością społeczną. Za postawę i pracę na rzecz łowiectwa został odznaczony w 2004 roku Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej. Był człowiekiem dowcipnym i towarzyskim, którego będzie nam teraz brakowało.

Żegnamy Kolegę Jarosława. Wszyscy jesteście pograżeni w wielkim smutku, albowiem mamy tę świadomość, że straciliśmy dobrego i szlachetnego człowieka. Odpoczywaj w pokoju Kolego Jarku i czekaj na nas w „krajnie wiecznych łowów”. Niech grają Tobie rogi myśliwskie i niosą pieśń nadziei po wsze czasy.

Zarząd i Członkowie KŁ „Leśnik” w Starych Jabłonkach



Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 27 czerwca 2019 r. w wieku 94 lat odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów

ś.p. Tadeusz Kuźma

Przez 52 lata był członkiem naszego koła, przez 48 lat pełnił funkcję prezesa. W latach 1997-2010 piastował funkcję łowczego rejonowego. Był inicjatorem powstania Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „KLANGOR”. Był serdecznym przyjacielem, prawym i etycznym myśliwym. Dla nas, kolegów myśliwych, stanowił wzór do naśladowania. Został doceniony przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich, która odznaczyła go: brązowym, srebrnym oraz złotym Medalem Zasługi Łowieckiej, najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złomem”, odznaką Zasłużony „Myśliwy Warmii i Mazur” oraz „Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur”. Jako jeden z pierwszych, w 2013 r. odznaczony został „Honorowym Kordelasem Myśliwego Warmii i Mazur”.

Niech umiłowana warmińska knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie wśród wszystkich, którzy go znali.

Zarząd i członkowie KŁ „LEŚNIK” w Lidzbarku Warmińskim



Z wielkim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że 8 lipca 2019 r. w wieku 74 lat odszedł z naszego grona do Krainy Wiecznych Łowów

ś.p. Władysław Połoczański

Przez 43 lata był członkiem naszego koła. Pełniąc w nim funkcję członka komisji rewizyjnej oraz wieloletniego gospodarza łowiska. Był Instruktorem oraz sędzią strzelectwa myśliwskiego, promotorem kultury myśliwskiej wśród młodzieży. Zgromadził bogatą kolekcję trofeów myśliwskich, którą chętnie udostępniał na wystawach łowieckich i przyrodniczych. Wśród nas, myśliwych wyróżniał się bogatą wiedzą o tematyce łowieckiej, przyrodniczej, a także umiłowaniem środowiska naturalnego i ojczystej przyrody.

Kapituła Odznaczeń Łowieckich wyróżniła go brązowym oraz srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej, medalami: Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur oraz Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur.

Niech umiłowana warmińska knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłą, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze.

Zarząd i członkowie KŁ „LEŚNIK” w Lidzbarku Warmińskim



2

JAROCIŃSKI FESTIWAL KULTURY ŁOWIECKIEJ

6 października 2019
Tarce k. Jarocina

Już teraz zapraszamy na:

*niedziela - 6 października 2019 - Festiwal Kultury Łowieckiej
gdzie wśród atrakcji przewidujemy:*

- krajowy zjazd dian w strojach historycznych połączony z prezentacją 25 pułku Ułanów Wielkopolskich
- pokaz laserów z inscenizacją o łowiectwie
- dla najmłodszych gry i zabawy, konkursy z licznymi nagrodami
- występ wabiarzy jeleni w wykonaniu mistrza Europy T. Malińskiego
- wystawa mody myśliwskiej
- pokaz psów myśliwskich w wykonaniu mistrzyni świata P. Lisiak
- pokaz drapieżników (orły, sokoły, sowy)
- kiermasz wystawców branży myśliwskiej jak i przetworów regionalnych
- wystawa aut terenowych
- konkurs budowy zwyzek dla myśliwych
- dania i wyroby kuchni myśliwskiej
- pokazy kulinarne przyrządzania dziczyzny
- degustacja burgerów z dziczyzny
- degustacja soljanki
- loty widokowe helikopterem
- lot balonem

*Imprezę zakończy koncert
oraz wspólne pieczenie kielbasek
z dziczyzny przy ognisku.*

Zgłoszenia e-mail proszę przysyłać na adres:
lowieckifestiwal@gmail.com

Kontakt telefoniczny:

Michał Soltys, tel. 602720986

Jakub Walczak, tel. 665934188

JarocinskiFestiwalKulturyLowieckiej na 

W razie jakiegokolwiek pytania prosimy o kontakt telefoniczny

Komitet Organizacyjny

PRZEWODNICZĄCY

Michał Soltys

Z przyjemnością informujemy, że redakcja Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego została zaproszona jako sponsor medialny na Jarociński Festiwal Kultury Łowieckiej, który odbędzie się 6 października 2019 r. w miejscowości Tarce k. Jarocina. Jest to dobry

przykład integracji pomiędzy okręgami, nawiązywania kontaktów i bezinteresownych więzi społeczności myśliwskiej w szerzeniu szeroko pojętej kultury myśliwskiej. Relację ze spotkania zamieścimy w kolejnym numerze.



TARGI MYŚLIWSKIE

12-13 X 2019

Hubertus
arena

Expo Mazury, Ostróda



12 X 2019

Krajowa
Wystawa Psów
Myśliwskich

Kup bilet online:
www.expobilety.pl



Patronat Honorowy

Partnerzy

